

Grypa szaleje

ZAATAKOWAŁY DWA WIRUSY

„Do epidemii jeszcze daleko”
– uspokajają lekarze.

– Od soboty kilkakrotnie wzrosła liczba zachorowań na grypę – alarmuje **Artur Różalski**, kierownik pabianickiego pogotowia.

Wirus zaatakował głównie dzieci. Objawy choroby to: bardzo wysoka temperatura (powyżej 39 stopni), silne bóle gardła i męczący, suchy kaszel.

– Tylko w niedzielę przyjęliśmy pięćdziesiąt cztery osoby, pięć razy więcej niż zwykle. Nie liczę tych pacjentów, do których wyjeżdżały karetki – mówi doktor Różalski.

Nagły atak niebezpiecznego wirusa epidemiolodzy tłumaczą wybuchem grypy w Czechach. U naszych południowych sąsiadów liczba zachorowań aż dwukrotnie przekroczyła granicę epidemii, czyli 2.000 chorych na 100.000 mieszkańców.

– W zeszłym tygodniu mieliśmy dwudziestu, trzydziestu pacjentów dziennie, ale do epidemii jeszcze daleko – uspokaja doktor **Anna Mielczarek-Wajec**

rowicz, kierowniczka Przychodni Rejonowej przy Starym Rynku.

– Chorych jest zdecydowanie więcej, ale grypę stwierdziliśmy zaledwie w połowie przypadków – potwierdza **Wojciech Jerzyński**, kierownik Przychodni Rejonowej przy ul. Orlej.

Tutaj grypa objawiała się niestrawnością, biegunką i wymiotami.

– Objawy przypominały zatrucie pokarmowe. Pacjenci byli zaskoczeni, że padli ofiarą wirusa – mówi doktor Jerzyński.

Zdaniem lekarzy, jedyny sposób na złagodzenie objawów wirusa to ciepłe łóżko. Nieleczona grypa może wywołać poważne komplikacje. Do najgroźniejszych należą: zapalenie płuc i opłucnej, stany zapalne stawów. (a)



czwartek

20

lutego 2003

Ludomira, Leona

DZIAŁ KADR

KRZYSZTOF NOWACKI – został naczelnikiem Wydziału Organizacyjnego w Starostwie Powiatowym. Po ostatnich wyborach samorządowych stracił posadę sekretarza w Urzędzie Miasta. Ma 49 lat. Ukończył Wydział Mechaniczny Politechniki Łódzkiej. Urzędnikiem jest od 8 lat. Wcześniej był konstruktorem, kierownikiem budowy i transportu, wiceszefem Fabryki Urządzeń Mechanicznych i bezrobotnym. Był radnym miejskim pierwszej kadencji.

ANITA BŁOCHOWIAK – nie jest już przewodniczącą Rady Miejskiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Pabianicach. W sobotę zrezygnowała, tłumacząc to nawalaniem pracy w Sejmie. Jest posłanką.

ZENOBIUSZ KOŁODZIEJCZYK – został przewodniczącym Rady Miejskiej SLD. Ma 64 lata, jest emerytowanym nauczycielem matematyki, absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach. W latach 1980–1990 był dyrektorem Zespołu Szkół Mechanicznych przy ul. Piotra Skargi. Należał do PZPR – był kierownikiem szkolenia ideologicznego w Komitecie Miejskim tej partii w Pabianicach. W SLD od 3 lat. Redaguje partyjny biuletyn „Odzew”.

EDWARD ROGALWICZ – został sekretarzem Rady Miejskiej SLD. Był nauczycielem matematyki w II LO. Jest naczelnikiem Wydziału Organizacyjnego w Urzędzie Miasta, radnym powiatowym.

PAWEŁ WINIARSKI – został członkiem zarządu Rady Miejskiej SLD. Do jesieni zeszłego roku był prezydentem Pabianic. Jest radnym miejskim, szefem klubu radnych SLD.

WŁODZIMIERZ WŁAŻLAK – złożył mandat radnego miejskiego. Tłumaczy to obowiązkami zawodowymi, które zawiodły go do Katowic. Ma 26 lat, jest magistrem ekonomii. Od roku pracuje w niemieckiej firmie LIDL. Jest kierownikiem biura ekspansji na Śląsk. Zajmuje się budową supermarketów.

JAKUB KACZOROWSKI – zostanie radnym miejskim. To on dostanie mandat po Włodzimierzu Włażlaku. Ma 27 lat. Ukończył Wydział Inżynierii Procesowej Politechniki Łódzkiej. Pracuje w fabryce żarówek Philips.

Żeby było bezpieczniej

Strzeż się tych miejsc

Wspólnie z naszymi Czytelnikami spróbujemy ustalić mapę najniebezpieczniejszych ulic, zaułków i podwórek. Żeby wziąć udział w sondzie, wystarczy odpowiedzieć na trzy proste pytania:

1. Którymi ulicami nie chodzisz po zmroku, bo się boisz?
2. Gdzie nie zaparkowałbyś samochodu, bo ukradną radio lub stłuką szybę?
3. Gdzie strach mieszkać, bo grasują włamywacze?

Na odpowiedzi czekamy codziennie od 9.00 do 17.00 pod numerem telefonu 227-04-00. Można je też przysłać przez Internet na adres: redakcja@zyciepabianic.com.pl.

Mapę niebezpiecznych miejsc przedstawimy policji i Straży Miejskiej.

NAPISZCIE O TYM

Dyżurna reporterka *Życia Pabianic* codziennie czeka na Państwa telefony – od godziny 9.00 do 15.00. Powiedźcie, jaką sprawą powinni się zająć dziennikarze, by w Pabianicach żyło się lepiej. Nasz telefon: **22-70-400**

KIEDY ZACZNIE DZIAŁAĆ DOMOFON

Mieszkamy w wieżowcu przy ul. Broniewskiego 3. Nasz domofon od dłuższego czasu nie działa, więc musimy schodzić nawet z najwyższych pięter i wpuszczać naszych gości. Nasze interwencje w spółdzielni PSM są nieskuteczne.

Lokatorzy

ODPOWIADA Marek Kwiatkowski
– rzecznik prasowy PSM:

– Ten domofon był założony przez firmę, którą prywatnie zatrudnił komitet blokowy mieszkańców. Dlatego spółdzielnia nie zajmuje się jego naprawą i konserwacją. Naprawić powinna go firma, która go założyła.

DAJĄ CHLEB

Stowarzyszenie bezrobotnych „Wszyscy Razem” zaprasza osoby bezrobotne i potrzebujące pomocy do siedziby przy ulicy Zamkowej 66. W każdy wtorek i czwartek wydawany jest tu

Pieniądze do wzięcia

Powiatowy Urząd Pracy sfinansuje nowe miejsca pracy.

Pracodawcy, którzy nie mają dość gotówki, a chcą zainwestować w stworzenie nowych miejsc pracy, mogą liczyć na pomoc PUP. Urząd udzieli im pożyczki.

Pracodawcy, którzy chcą skorzystać z pieniędzy PUP, mogą zgłosić się po odpowiednie dokumenty. Są one wydawane w urzędzie przy ul. Waryńskiego 11, budynek A, I piętro, pokój nr 108, w godz. 8.00–14.00.

PUP wydaje też wnioski na zatrudnienie bezrobotnych w ramach prac interwencyjnych oraz umów absolwenczkich i staży (budynek A, pokój 111, I piętro w godz. 8.00–4.00).

chleb. Z otrzymywanych darów przekazujemy również odzież i żywność (mąka, cukier, kasza).

Irena Żółtaszek

NIE DA SIĘ TU PŁYWAĆ

Woda w pabianickim basenie jest mętna i brudna. Byłem na basenie w zeszłą środę i nie dało się pływać. Mam porównanie, bo co tydzień pływam na innych, okolicznych basenach. Tam jest zdecydowanie czystiej.

M. S.

ODPOWIADA Małgorzata Sumińska
– szefowa pabianickiego sanepidu:

– Sanepid pobierał próbki wody z basenu 4 lutego. Wyniki badań są dobre. Bakteriologicznie woda jest czysta.

KRÓTKO

WODOCIĄGI

Nasza woda płynąca z kranów należy do najczystszych w Polsce. Tak wynika z niedawno przeprowadzonych badań. Woda czerpana jest z dwóch głębinowych studni z pokładów górnej kredy. Studnie są w Chechle, Władysławowie, Tereninie, Hermanowie oraz na Piaskach.

STAROSTWO POWIATOWE

Rozstrzygnięto przetarg na remonty dróg powiatowych. Roboty przy łataniu ulic wygrała firma Włodan z Porszewic. Zobowiązała się naprawić powiatowe drogi za 339 tys. zł. Jeśli pogoda pozwoli, Włodan zajmie się ulicami na początku marca.

SĄD REJONOWY

Od 24 do 28 lutego tego roku sędziowie z Wydziału Rodzinnego i Wydziału Karnego będą radzić ofiarom przestępstw. Poszkodowani mogą zgłaszać się do sądu przy ul. Warszawskiej 39 w poniedziałek, środę, czwartek i piątek w godz. 10.00–13.00, a we wtorek od godz. 10.00 do 15.00. Jest to akcja związana z Tygodniem Pomocy Ofiarom Przestępstw.

KSAYERÓW

Dyrekcja Gimnazjum nadal czeka na zgłoszenia firm i instytucji, które chcą wziąć udział w kiermaszu. Będzie on zorganizowany na terenie szkoły 29 marca. Wynajęcie stoiska kosztuje tylko 20 zł. Zgłoszenia przyjmowane są do końca lutego. Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 215-82-22 lub 0-502-030-184.

ULICA ŁASKA

W poniedziałek, 3 marca, do Pabianic przyjedzie angielski uzdrowiciel Clive Harris. Bezplatne bilety na spotkanie z uzdrowicielem można odbierać we wtorek, 25 lutego, od godz. 10.00 w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Łaskiej 46.

KINO "TOMI"

UL. GDAŃSKA 4, TEL. 215 42 69

19-20.02

godz. 17.00 i 20.00 **HARRY POTTER I KOMNATA TAJEMNIC**

21-26.02

godz. 17.00 **HARRY POTTER I KOMNATA TAJEMNIC**

godz. 20.00 **ŻYĆ SZYBKO, UMRZEĆ MŁODO**

27.02

godz. 17.00 **SEANS FILMOWY ZA 5 ZŁ**
godz. 19.00 **HARRY POTTER I KOMNATA TAJEMNIC**

My wolimy schabowego z buraczkami

RAPORT Z KUCHNI

Pomidorowa z ryżem i schabowy z kapustą – o takim domowym obiedzie marzy przeciętny Polak. Ponad połowa rodaków zapytanych przez Demoskop (firmę badającą opinie społeczne)

– W niedziele i święta sporo gości życzy sobie czerninę.

Na drugie danie często zamawiane są polędwiczki wieprzowe z borowikami lub gicz cieleca duszona w warzywach. Na deser – szarlotka, sernik i lody.

prze – kelner **Szymon Włodarczyk** bez wahania wymienia ulubione przystawki.

Na pierwsze danie goście biorą bulion z kołdunami, krem z broku-

NIECHCIANY OBIAD POLAKA:

PIERWSZE DANIE

– zupa owocowa

DRUGIE DANIE – żeberka

DESER – kisiel i sok

na) bez wahania opowiedziała się za „pomidorówką” i „schaboszczakiem”.

Pabianiczanie też lubią pomidorową. Na pierwsze danie równie chętnie zjedliby rosół lub żurek (tak mówi co czwarta osoba). **Na drugie danie wolimy pieczonego kurczaka z ziemniakami i surówką. Od przeciętnych Polaków**

różnimy się i tym, że bardziej smakuje nam schabowy z buraczkami (a nie z kapustą). To wynik sondy przeprowadzonej przez *Życie Pabianic*.

Nieco inny apetyt mamy w restauracji. Tutaj lubimy zamawiać bardziej wyszukane i pracochłonne potrawy.

RESTAURACJA KACZOROWSKI:

– W tygodniu klienci najczęściej zamawiają barszcz czerwony z uszkami lub zupę pomidorową – wylicza **Adam Kaczorowski**, właściciel restauracji.

CO NAJCHĘTNIEJ JEDZĄ PABIANICZANIE:

PIERWSZE DANIE

1. zupa pomidorowa

2. rosół

3. żurek

DRUGIE DANIE

1. pierś kurczaka, surówka, ziemniaki

2. schabowy z buraczkami

3. schabowy z kapustą

borowikowym, polędwiczki wieprzowe z sezamem w cieście.

– Nasi goście zachwycają się śledziemi w oleju i śmietanie, zupą grochową z wędzonką i kaczka z jabłkami – dodaje **Janina Rybak**, szefowa kuchni.

Na deser chętnie zamawiana jest szarlotka z bitą śmietaną, lody w naleśniku lub deser lodowy.

RESTAURACJA PIEMON:

– Tatar z łososia podawany na grzankach i łosoś marynowany w ko-

WYMARZONY OBIAD POLAKA:

PIERWSZE DANIE – zupa pomidorowa lub rosół

DRUGIE DANIE – kotlet schabowy lub kurczak pieczony

DESER – sernik i herbata



restauracja Piemont

RESTAURACJA JUBILATKA:

Flaki, bulion czosnkowy z kołdunami lub żurek – to ulubione pierwsze dania. Drugie – polędwica w sosie

borowikowym, polędwiczki wieprzowe z sezamem w cieście.

– Nasi goście zachwycają się śledziemi w oleju i śmietanie, zupą grochową z wędzonką i kaczka z jabłkami – dodaje **Janina Rybak**, szefowa kuchni.

Na deser chętnie zamawiana jest szarlotka z bitą śmietaną, lody w naleśniku lub deser lodowy.

pło, a także sernik.

RESTAURACJA BOLERO:

Barszczyk czerwony z pasztecikiem, ziemniaki po staropolsku (zapekane z ziołami) ze schabem faszerowanym pieczarkami – to ulubione dania gości.

– Coraz bardziej smakują też eskalopki z pierś kurczaka z żółtym serem i ananase oraz skrzydelka faszerowane mięsem mielonym, pieczarkami i pietruszką – mówi **Jadwiga Michałowska**, szefowa kuchni.

Deserem numer jeden są brzoskwinie z likierem, deserem numer dwa – pucharek lodów.

Sylwia Kuźnik

Bulek już nie pomagamy Chleb tylko zza lady

W sklepach samoobsługowych nie można już własnoręcznie wrzucić chleba do koszyka. Zakazu tego nowy wymóg Ministerstwa Zdrowia.

– Ten przepis to nieporozumienie – skarżą się sprzedawczynie ze sklepu Aspo przy ul. Zamkowej. – Przez to sprzedajemy dużo mniej chleba i bułek, bo klienci mają odruch sprawdzania, czy pieczywo jest świeże. Nasze zapewnienia na nic się nie zdają.

W Aspo wydzielono osobne stoisko z pieczywem. Chleb i bułki podają tu sprzedawczynie.

W Championie i sklepach Społem każda bułka i bochenek chleba opakowane są w foliowe worki.

– Sklepy, które nie zastosują się do nowego przepisu, będziemy karać mandatami – ostrzega **Malgorzata Sumińska**, powiatowy inspektor sanitarny (s)

Nawet Janusz Tomaszewski nie pomoże Cityrunner zbyt nowoczesny

Nowoczesny tramwaj nie przemknie przez Pabianice.

Pabianiczanie mieli nadzieję na podróż luksusowym szynowcem, odkąd Janusz Tomaszewski został szefem Rady Nadzorczej łódzkiego MPK.

– Na cityrunnera raczej nie mamy szans – trzeźwo ocenia nasze szanse **Ryszard Błoch** z Międzygminnej Komunikacji Tramwajowej. – Ani sieć elektryczna, ani torowisko nie sprostają wymaganiom nowoczesnych wagonów.

O remont „proszą się” przede wszystkim tory na Zielonej Gór-

ce. Wyeksplloatowane szyny nie gwarantują bezpieczeństwa pasażerom. Problemem jest też zbyt mała moc zasilania.

– Od Zamku do pełni zamontowana jest tylko jedna stacja elektryczna – tłumaczy Błoch.

– Dla „starych” tramwajów to wystarczy, ale cityrunner ma potężny silnik i mógłby nie dojechać do końca trasy. (r)



Cześć, Ola – na kolejne trzy lata?

GWIAZDKA W KOMENDZIE

W pasku od spodni aktoreczki policjanci znaleźli trzy torebki narkotyku.

17-lletnią tlenioną blondynkę uważali strażnicy miejscy, gdy przy ul. Poprzecznej wsiadała do tramwaju.

Mimo to wezwano pogotowie. Lekarz opatrzył okaleczenia.

Przed szpitalem Korczaka w Łodzi zaroilo się od kamer TV i dziennikarzy. W zeszły czwartek pabianiczcy policjanci mieli odwiedzić stąd do poprawczaka **Ołę Gietner** – bohaterkę głośnego filmu „Cześć, Tereska”. Ale 17-lletnia pabianiczanka długo się nie pojawiała.

– Przez półtorej godziny siedziała w łazience, myła się, czesała, robiła makijaż – opowiadają policjanci. – Musieliśmy na nią czekać, jak na gwiazdę filmową.

Czekali też dziennikarze, którzy chcieli porozmawiać z dziewczyną. To dla nich Ola się tak stroiła.

Ola wyszła z łazienki ubrana w niebieskie dżinsy, różowy sweterek i białą kamizelkę. Na twarzy miała fluid, na powiekach – błękitne cienie. Starannie wyszczotkowała rzęsy. Do kamery TV mówiła, że chce skończyć gimnazjum i zostać aktorką.

Najpierw jednak musi wrócić do poprawczaka.

SCHWYTALI JĄ NA ZAMKOWEJ

Ola została zatrzymana w ubiegłą środę wieczorem. Była poszukiwana od grudnia ubiegłego roku, bo nie wróciła z przepustki do zakładu poprawczego w Falenicy. Przepustkę dostała na święta – za dobre sprawowanie.



ju. Pojechali za nią. Przy „skarbowce” na Zamkowej Ola wysiadła. Wtedy ją zatrzymali i wezwali policję. W drodze do komendy dziewczyna próbowała się pokaleczyć kawałkiem żyłki.

– Podrapała się tylko – mówią policjanci.

UKRYŁA NARKOTYKI

Z Pabianic radiowóz zawiózł Olę do Izby Dziecka w Łodzi.

– Skarżyła się na ból nerek. Przewieziono ją do szpitala im. Korczaka – mówi komisarz **Joanna Kącka** z Komendy Wojewódzkiej Policji.

Przez noc dziewczyna była na obserwacji. Lekarze stwierdzili u niej zaburzenia w pracy nerek. Nazajutrz miała w asyście policjantów wyruszyć z Pabianic do zakładu poprawczego w Falenicy.

Przed wyjazdem policjanci przeszukali jej ubranie. W pasku spodni znaleźli trzy plastikowe torebeczki z amfetaminą (1 gram) i kawałek żyłki.

– Twierdziła, że narkotyki przyniosła koleżanka, która odwiedziła ją w szpitalu – mówi komisarz Kącka.

Za posiadanie narkotyków grozi kara do 3 lat więzienia.

Przed Sądem Rejonowym toczy się proces współników Oli: 56-lletniego Mieczysława S. i 22-lletniej Angeliki M. Są oskarżeni o włamanie do sklepu spożywczego w Pabianicach. Ola nie siedzi z nimi na ławie oskarżonych, choć brała udział w tym włamaniu. To dlatego, że jest nieletnia.

ZDARZYŁO SIĘ

PIĄTEK

– zatańczyli w rytmie salsy goście restauracji indyjskiej Punjab Garden. Aż 45 osób pierwsze kroki stawiało pod czujnym okiem **Adama Żurka**, instruktora tańca z Kamleona.



PIĄTEK – otwarto wystawę zdjęć przyrodniczych **Zbyszka Szwarca** i **Henryka Kowalskiego**. W ich



obiektywach rzeczy zwyczajne stają się niezwykłe. Wystawę można oglądać przez miesiąc w restauracji Galeria (Moniuszki 84 b).

PIĄTEK – zaśpiewali piosenki o miłości podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej. Występy młodych artystów okłaskiwali m. in. rodzice, uczniowie Szkoły Specjalnej i Zawodowej Szkoły Specjalnej



i podopieczni z Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego.

SOBOTA – przebrani w stroje z lat 60. pabianiczanie bawili się całą noc w barze Żywiec (Grabowa 8). Bał na ponad 30 par urządził **Maciej Stasiak**, właściciel lokalu.

SOBOTA – prawie 60 pabianiczanie przyszło do Jazz Bass Café (Kościełki 14) posłuchać jazzowego Niunio Quartetu.

SOBOTA – przyjechały do Pabianic dzieci z rosyjskiego Saratowa (rejon Powołża). Siedemnastu uczniów i dwie opiekunki goszczą u rodzin swoich rówieśników z Gimnazjum nr 3. W naszym mieście zwiedzają Polkę, komendę policji i zagrają w koszykówkę. W sobotę pojadą do Rakki.

Ormian już tu nie ma

ku września policja aresztowała Ormian handlujących na rynku przy ul. Moniuszki. Wśród nich była 34-lletnia **Monika Jegiazarian**, matka trojga dzieci. Przewieziono ją do aresztu deportacyjnego pod Toruniem. Jej dzieci – 8-lletnią córkę i dwóch synów, 12 i 14 lat, zamknięto w Izbie Dziecka przy ul. Sejmowej w Łodzi. 24 września Sąd Rejonowy w Pabianicach wydał wyrok o deportacji Moniki i jej dzieci.

Monika Jegiazarian siedziała w areszcie deportacyjnym prawie trzy miesiące.

– Nie mogła widywać się z mężem Benkiem i dziećmi. Rozmawiali jedynie przez telefon – opowiadają przyjaciele Jegiazarianów.

W obronie ormiańskiej rodziny stanęli sąsiedzi, nauczyciele oraz koleżanki i koledzy ze szkoły **Dzanibeka, Dzonika** i **Moniki**. Pod petycją o wstrzymanie deportacji podpisało się ponad 1.000 osób. Na próżno. Monikę wywie-

ziono z aresztu pod Toruniem tuż przed świętami. Prosto do Erewania, stolicy Armenii.

– Benek do końca wierzył, że uda im się zostać w Pabianicach – opowiadają sąsiedzi Jegiazarianów. – Dostał od wojewody obietnicę, że jeśli w tydzień załatwi prawo stałego pobytu w Polsce, to nie zostaną deportowani. Jak miał to załatwić w siedem dni, skoro nie mógł przez tyle lat.

Ormiańska rodzina mieszkała w Pabianicach 10 lat. Kiedyś zarabiali na chleb zyciem. Od kilku lat handlowali na rynku. Ich dzieci lepiej mówili po polsku niż w ojczystym języku. Najmłodsza – Monika urodziła się w Pabianicach.

Benek odzyskał dzieci w listopadzie. Z Pabianic do Erewania wyjechali dwa tygodnie temu. Pociągami.

– W Erewaniu mieszka matka i siostra Moniki. Z nimi na początek zamieszkają – mówią przyjaciele Jegiazarianów.



Do końca mieli nadzieję, że zostaną w Pabianicach.

– Na powrót do Armenii mieli kilka dni. Zdołali zabrać tylko najpotrzebniejsze rzeczy. Większość dobytku, to, na co pracowali dziesięć lat, musieli zostawić – tak o wyjeździe z Polski rodziny Jegiazarianów opowiadają ich przyjaciele.

O kłopotach ormiańskiej rodziny pisaliśmy pod koniec ubiegłego roku („Zabrali im matkę”, *Życie Pabianic* z 10 października 2002 r.). Na począt-

Wietnamczycy karmili w Warszawie mięsem z psów i kotów. Sprawdziliśmy, co kucharze z Azji gotują w Pabianicach

TALERZ POD SPECJALNYM NADZOREM

Wszystkie pabianickie restauracje i bary z jedzeniem orientalnym zostały dokładnie sprawdzone. Inspektorzy z sanepidu i weterynarz przeprowadzili kontrole zaraz po tym, gdy w potrawach serwowanych przez warszawskie bary wietnamskie znaleziono psie i kocię mięso.

– Skontrolowaliśmy 7 barów i restauracji prowadzących kuchnie orientalne – wyjaśnia **Małgorzata Sumińska**, szefowa pabianickiego sanepidu. – Weterynarz zbadał każdy kawałek mięsa, z którego przyrządzane są potrawy.

W lodówkach leżało mięso wieprzowe, wołowe, cielęce, królicze i drobiowe (kurczak, kaczkę). Psiny i mięsa z kota nie było.

– To niedorzeczność podejrzewać nas, że karmimy naszych gości psim mięsem – denerwuje się **Búi Đúc Thiên**, właściciel baru wietnamskiego An-Ha przy Zamkowej.

Búi Đúc Thiên jadł psie mięso, ale w Wietnamie, skąd pochodzi.

– Tam gotuje się tylko specjalne psy hodowlane, które są narodowym przysmakiem Wietnamczyków. W Azji są hodowane jak indyki lub kury w Polsce – tłumaczy. – Przecież Europejczycy jedzą mięso krów, a w Indiach jest to świętokradztwo. Co kraj, to obyczaj.

Z typowych egzotycznych potraw azjatyckich Thiên gotuje dla pabianiczan tylko kalmari i krewetki. Serwo-



Búi Đúc Thiên wywiesił w swoim barze An-Ha chiński napis: „zdrowie i życie”

wana tu kuchnia wietnamska jest spolszczona.

– Najgorsze, że klienci się wystraszyli i teraz w ogóle nie chcą jeść potraw orientalnych – dodaje **Hanna Kaliska-Búi Đúc**. – Jak tak dalej będzie, to splajujemy.

Żeby ściągnąć klientów, szefowie An-Ha wprowadzili zniżki i promocje. Jednego dnia gratis jest zupa, innego – sajgonka.

– Pabianiczanie najchętniej jedzą kurczaka słodko-kwaśnego, więc w potrawie łatwo rozpoznają rodzaj mięsa – tłumaczy Hania. – Na dodatek sanepid nie miał zastrzeżeń do rodzaju i gatunku mięsa, z którego przyrządzamy potrawy.

Renata Kamińska

Na początku stycznia we wsi Czastkowo Polskie policja wykryła nielegalną ubojnię psów i kotów, którą prowadzili Wietnamczycy. Jak ustaliło „Życie Warszawy”, klientami psiej rzeźni byli głównie właściciele wietnamskich budek z kuchnią orientalną na Stadionie Dziesięciolecia. W Polsce prawo nie dopuszcza spożywania mięsa psów i kotów. Aferę wykryli reporterzy programu telewizyjnego TVN24. Dwa lata wcześniej wyszło na jaw, że Wietnamczycy ze Stadionu Dziesięciolecia podają klientom mięso z gołębi.

Zamykają i przenoszą

Radni powiatowi zdecydowali, że nie będzie już bursy w budynku przy ul. Sejmowej.

Uczniowie spoza miasta, którzy w czasie roku szkolnego chcieli mieszkać w Pabianicach, będą mogli skorzystać z internatu Zespołu Szkół Rolniczych w Ksawerowie.

– Stale zmniejszała się liczba uczniów, którzy korzystali z bursy przy Sejmowej – twierdzi **Marian Lorenczak**, naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania w Starostwie Powiatowym.

W roku szkolnym 2001/2002 mieszkało tu 30 uczniów, rok później już tylko 17. W tym roku tylko 5 chętnych.

Od września ubiegłego roku w budynku przy Sejmowej działa Dom Dziecka. Bursa zajmowała w nim tylko część pomieszczeń.

Nie będzie – na razie – przeprowadzki Zespołu Szkół Zawodowych Specjalnych z Pabianic do Ksawerowa.

Szkoła od 1991 roku działa w budynku dzierżawionym od spółdzielni Suwary. 31 grudnia 2003 roku mija termin dzierżawy i spółka ostrzega, że zacznie naliczać czynsz po cenach rynkowych. Władze powiatu postanowiły

więc przenieść szkołę z ul. Grota-Rożewskiego do budynku szkoły rolniczej w Ksawerowie.

– Obie placówki mogą funkcjonować razem, ponieważ w budynku przy ul. Szkolnej w Ksawerowie jest 26 klas, warsztaty, stołówka, internat, sala gimnastyczna – wylicza **Marian Lorenczak**.

Innego zdania jest **Irena Bulzacka**, dyrektorka szkoły specjalnej.

– Ja walczę o godne warunki dla moich uczniów – mówi dyrektor Bulzacka. – Zaproponowano nam 13 pomieszczeń. Z czego tylko połowa nadaje się na klasy.

Dyrektorka martwi się też o dojazd do szkoły.

– Autobusy miejskie kursują co 2 godziny. Nasi uczniowie nie płacą za przejazd. Wątpię, czy MZK będzie się opłacało dostosować rozkład jazdy do naszych potrzeb – mówi.

Podobne wątpliwości ma łódzkie kuratorium oświaty, które przesłało listę pytań do starosty. Władze powiatu muszą odpowiedzieć np. skąd wezmą pieniądze na adaptację szkoły rolniczej, jak zorganizują dojazd i gdzie będą ćwiczyć niepełnosprawni uczniowie z Pabianic.

Bez pozytywnej opinii kuratorium przeprowadzki nie będzie.

Były dyrektor ciągle siedzi 185 dni za kratkami

Prokurator domaga się, by Lech M. został w areszcie przez następne 3 miesiące.

28 lutego minie pół roku od tymczasowego aresztowania Lecha M. – pabianiczana, byłego szefa Izby Skarbowej. Prokurator złożył w sądzie wniosek o przedłużenie aresztowania – do końca maja. To dlatego, że śledztwo nie zostało zakończone.

Lech M. siedzi po to, by nie mógł utrudniać śledztwa. Mecenaz **Włodzimierz Woźniak** – jego szósty obrońca uważa, że przez pół roku policja i prokuratura miały wystarczająco dużo czasu na zebranie dowodów. Sprzeciwia się przedłużeniu aresztu.

Lech M. uparcie nie przyznaje się do zarzutu wzięcia łapówki (87.000 zł) od rodziny G. – łódzkiego biznesmena produkującego klej i suwaki. Według prokuratury była to łapówka za korzystną decyzję skarbową. Rodzina G. chciała umorzenia prawie 7 mln zł podatku VAT, którego nie zapłaciła.

Rodzinę G. aresztowano w ubiegłym roku, ale wkrótce wypuszczono. Jej zeznania obciążają Lecha M. Na wolności jest też ksiądz Piotr T., któremu prokurator zarzuca pomoc w skorumpowaniu dyrektora Izby Skarbowej. Duchowny miał skontaktować przedsiębiorców z Lechem M.

Sposób na tańsze chorowanie

„Recepta na luty” – głosi wielki plakat wywieszony w aptece przy ul. Nawrockiego. Na „receptę” znalazły się wzmianki preparaty witaminowe: Ascofer (tańszy o 1,50), Ascorutal (tańszy o złotówkę). Obniżoną cenę mają też syrop na kaszel Tussipept – 4,20 zł (wcześniej 5,20) i żel do nosa Xylogel. Wszystkie mogą się przydać podczas lutowych mrozów.

Na oryginalny sposób promocji leków wpadli szefowie hurtowni farmaceutycznej Farmacol. Co miesiąc w specjalnej gazetce proponują tańsze leki. Wkrótce na ścianach wybranych aptek zawiśnie „Recepta na marzec”. (r)



Emerytowany farmaceuta wymyślił rewelacyjną maść na choroby skóry i gojenie ran

ZASŁUŻYŁ NA NOBLA

Włodzimierz Grabowicz, emerytowanego farmaceuty pabianickiej Polfy, nazywają cudotwórcą. Wszystko przez Grabozon – maść na choroby skóry i rany, które nie chcą się goić. Pacjenci smarujący się tą maścią są zgodni – Grabowicz zasłużył na najwyższe odznaczenie, a nawet na nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny. Jego lek potrafi w ciągu kilku tygodni pokonać choroby i zabić rany, z którymi lekarze nie radzili sobie nawet przez 20 lat.

NA POMOC WUJKOWI

– Na pomysł leku wpadłem podczas wizyty w przychodni dermatologicznej – wspomina doktor Grabowicz. – W poczekalni siedziała masa pacjentów z paskudnymi wykwitami na rękach i nogach. Niektórzy leczyli się od wielu lat. Bez skutku. Pomyślałem, że przydałby się skuteczny specyfik.

Pomocy potrzebował także wujek żony Grabowicza. Starszemu panu mocno doskwierała zadawniona, paprzęca się rana.

– Żona zagadnęła: „Znasz się na lekach, może wykombinowałbyś jakąś maść dla wuja” – wspomina farmaceuta.

Wtedy, 9 lat temu, doktor Grabowicz zaszył się w ciszy gabinetu. Przez kilka dni studiował opasły tom „Leki współczesnych terapii”.

– Analizowałem właściwości istniejących leków, ich działanie i dawkowanie. Moją maść zestawilem z ośmiu dość popularnych preparatów – opowiada Grabowicz. – Przygotowali mi ją w aptece, według recepty znajomego lekarza.

Maść okazała się bardzo skuteczna. Dwa tygodnie później po ranie wujka nie było śladu.

BIŁ GŁOWĄ W MUR

– Następnym królikiem do świadczalnym byłem ja – wspomina farmaceuta.

– Fryzjer zaciął mnie przygolaniu. Rana nie chciała się goić, więc poszedłem do dermatologa. Lekarz pobrał wycinek i orzekł: „Gronkowiec”. Posmarmowałem ranę moją maścią i w tydzień było po kryku.

Swoim wynalazkiem Grabowicz chciał zainteresować firmy farmaceutyczne. Blisko pięć lat wysyłał listy do producentów leków w całej Polsce. Ale nie doczekał się odpowiedzi.

W tym czasie wypróbował maść na kilkudziesięciu osobach, poznanych w sanatoriach, tramwajach, podczas zakupów i spacerów.

– Chorych, którym podarowałem maść, prosiłem o informacje o przebiegu i skutkach leczenia – opowiada.

– We wszystkich przypadkach terapia Grabozonem była skuteczna. Lek nie powodował powikłań.

CHEMIK Z ŻYŁKĄ WYNALAZCY

Włodzimierz Grabowicz prawie 40 lat spędził nad próbkami w laboratorium toksykologicznym naszej Polfy.

– Laboratorium to moje dziecko – opowiada. – Gdy na początku lat pięć-

dziesiątych z dyplomem chemika w garści przyszedłem do Polfy, dyrektor zapytał, co chciałbym robić. Odparłem bez wahania: „Badać trucizny”. Tak powstało laboratorium toksykologiczne.

W Polfie Grabowicz opracował ponad 100 wynalazków, z których 16 opatentował. Dzięki jego badaniom zastrzyki z Pyralginy robionej w Pabianicach były mniej bolesne. Badania na tym antybiotyku były podstawą doktoratu z farmacji. Pracę doktorską Grabowicz obronił w 1969 r. Jako znawca niebezpiecznych trucizn współpracował z milicją kryminalną.

DO RANY PRZYŁÓŻ

Aby Grabozon mógł stać na półkach aptek, konieczne były badania kliniczne i laboratoryjne. Lecz na to emerytowany farmaceuta nie miał pieniędzy. W warszawskim Instytucie Leków poradzili mu, by nawiązał współpracę z dużą firmą farmaceutyczną. Trwało to kilka lat. W końcu maścią doktora Grabowicza zainteresowała się fabryka leków z Głubczyc.

Badania kliniczne ciągnęły się prawie 2 lata. Grabozon testowała Klinika Dermatologiczna w Poznaniu. Wnioski lekarzy specjalistów były rewelacyjne: maść skutecznie leczy wrzody, liszajce, czyraki, regeneruje tkanki po oparzeniach i odmrożeniach, nawet po bardzo rozległych i głębokich ranach.

Maść doktora Grabowicza przyniosła ulgę już ponad 1.000 pacjentom. Półki w domu farmaceuty uginają się od listów z podziękowaniami.

– Pomogłem nawet jednemu Amerykaninowi, który bawił w Łodzi u rodziny – z satysfakcją opowiada doktor Grabowicz. – Prawie dwadzieścia lat chodził z niewygojoną raną. Moją maść wziął z niedowierzaniem. Uważał, że jeśli nie wyleczyli go w Ameryce, to nigdzie tego nie zrobią. Po tygodniu nacierania rany Grabozonem był zdrowy.

PODBIJE ŚWIAT?

Najnowszy patent wynalazcy to Grabofluon.

– Poprzednia moja maść miała jedną wadę: nie leczyła tuszczycy. Nowy lek jest skuteczny i przy tej chorobie – przekonuje Grabowicz.

W sierpniu zeszłego roku farmaceuta zgłosił recepturę Grabofluonu do Urzędu Patentowego Unii Europejskiej w Genewie. Procedura rejestracyjna może potrwać nawet 6 lat, ale Grabowicz jest spokojny.

– Mój lek to osiągnięcie na skalę światową. Mam nadzieję, że podbije nim Europę i USA – zapowiada.

Andrzej Adamczewski

JAN BERNER – prezydent Pabianic (na zdjęciu) – najlepiej dogaduje się z dziećmi. Wychodzi mu to na-



wet wówczas, gdy dzieciarnia nie rozumie po polsku. Prezydent dowiedział tego w poniedziałek, gdy witał gimnazjalistów z rosyjskiego Saratowa. Zamiast nudzić ich wykładami o infrastrukturze społecznej, wygłosił jedno zdanie: „U nas dziewczki igrają w basketbol”. Od tej chwili nieletnim Rosjanom zaczęły się podobać Pabianice.

GRAŻYNA WÓJCIK – szefowa Młodzieżowego Domu Kultury (na zdjęciu)

– została królową. Wiemy, że uroczystej koronacji dokonano w Suwałkach. Pani dyrektor zdobyła tam tytuł królowej snajperki turnieju koszykarek – nauczycielek. Wiemy, że do kosza rywalek trafiała z równą łatwością, jak w czasach, gdy grała w drużynie Włókniarza. Jej celne oko i pewna ręka rozstrzygnęły o triumfie naszych nauczycielek.

EDWARD ROGALEWICZ – radny powiatowy (na zdjęciu) – potrafi się rozdziwić. Udowodnił to podczas ostatnich obrad, będąc jednocześnie „za” i „przeciw” wnioskowi. W ten sposób chciał przechrzcić



opozycję, ale mu się nie udało. Naszym zdaniem radny Rogalewicz nie musi się martwić o przyszłość zawodową. Z takimi umiejętnościami bez wątplenia znajdzie zajęcie w cyrku.

Włodzimierz Grabowicz
mieszka w Łodzi.
Ma 78 lat.
Superskuteczną
maść wymyślił na
emeryturze

**RESTAURACJA-PUB
REMIZA**
ul. 20 Stycznia 25

**OBIADY na wynos dla firm w cenie 8 zł
Dowóz gratis - szybko, tanio, solidnie.**

informacja, rezerwacja
**tel. 213 03 45
215 00 05**

MILENA i MAGDA WŁODARSKIE – bliźniaczki, koszykarki z Pabianic rodem – wyznały, na co wydają pieniądze zarobione w klubie sportowym ŁKS. Siostry puszczały je podczas ulubionego zajęcia, jakim jest buszowanie w łódzkim hipermarkecie Geant. Co najmniej raz w tygodniu obie koszykarki pchają tam wózki pełne zakupów.

KAMILA WAWRZKO

– pabianiczanka, wybrana najpiękniejszą Polką w Niemczech (na zdjęciu) – ma prywatnego ochroniarza. Po krótkim śledztwie ustaliliśmy, że strzeże jej nie byle kto, bo mistrz Europy w karate – **Piotr Kulczyński**. Mistrz robi to z wyjątkowym oddaniem, bo jest zakochany w pięknej Kamili. Ustaliliśmy, że z wzajemnością.



ZBIGNIEW MENCWAŁ – przewodniczący Rady Powiatu, wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej (na zdjęciu) – ma ochotę kopać. Na szczęście, nie chodzi tu o agresywne zamiary wobec lokatorów bloków, którzy ociągają się z płaceniem czynszu. Mencwał chce pokopać piłkę



w ogólnopolskim turnieju halowym. W tym celu skrzyknął drużynę, która będzie bronić honoru naszego powiatu. Są w niej radni: **Jarosław Habura**, **Piotr Adamski** i **Florian Włazlak**. Największą (dosłownie) gwiazdą drużyny będzie starosta – **Grzegorz Janczak**. Ponieważ starosta nie nadaje się do biegania i jest odrobinę mniej obszerny od bramki, został mianowany bramkarzem.

W kasie brakuje mu 54 milionów zł. Mimo to wciąż zarządza gołymi murami i kotłownią

CHYBA NIE WYGLĄDAM NA IDIOTĘ

**ROZMOWA Z PREZESEM
PAMOTEKSU
– WOJCIECHEM JANKIEM:**

– Jak ma Pan kwalifikacje do rządzenia Pamoteksem?

– Jestem inżynierem mechanikiem po Politechnice Warszawskiej. Przez 16 lat pracowałem w handlu zagranicznym. Znam język hiszpański, negocjowałem kontrakty w krajach Ameryki Łacińskiej. Gdy w 1991 roku wróciłem do Polski, wszystkie atrakcyjne posady były już zajęte. Wtedy zostałem dyrektorem w głównej centrali Ruchu. W sierpniu 2000 roku przywieźli mnie do Pamoteksu. To znaczy, odelegowała mnie tu rada nadzorcza spółki.

– Co lub kto jest powodem upadku Pamoteksu?

– Przeinwestowanie. Kupiono maszyny, które robiły bardzo szerokie tkaniny. A takie tkaniny trudno sprzedać. Szwalnie kupują tkaniny nie szersze niż 160 centymetrów i nie zamierzają przedstawić się na jeszcze szersze. Pamotex zainwestował w park maszynowy produkujący tkaniny o szerokości 2,4 metra, licząc, że zarobi na eksporcie. Tymczasem chłonny rynek amerykański potrzebuje tkanin o szerokości aż 3,1 metra. Aby sprostać tym wymaganiom, wystarczyło kupić park maszynowy o 10 procent droższy.

– Kto odpowiada za chybotę inwestycje?

– Poprzedni zarząd wdrożył program inwestycyjny przygotowany przez firmę Ernst & Young. Raport kosztował około 300 tysięcy zł. W umowie jest zapis, że firma Ernst & Young bierze pełną odpowiedzialność za skutki gospodarcze swoich prognoz. Przygotowujemy wystąpienie o odszkodowanie.

– Jak wysokie ma to być odszkodowanie?

– Powinno pokryć wszystkie skutki wdrożenia nietrafionego programu, a więc także upadłość Pamoteksu i jego spółek. Wstępnie szacujemy to na jakieś 100 milionów zł.

– Czy była szansa na uratowanie fabryki?

– Gdy tu przyszedłem, Pamotex i jej spółki-córki już były w trudnej sytuacji. Łączne zadłużenie przekraczało 60 milionów zł.

– Dlaczego wtedy nie wystąpił Pan o upadłość?

– Firmy leasingowe miały prawo zabrać maszyny. A wtedy w fabryce zostałyby tylko gołe mury i załoga bez pracy. Upadłość ma sens, jeżeli przed-

siębiorstwo działa. Dlatego postanowiliśmy poszukać inwestora strategicznego. Długo negocjowaliśmy z firmą austriacką, ale ostatecznie okazało się, że nie jest zainteresowana inwestowaniem w Polsce. Chciała od razu zarobić.

– Czy starał się Pan o oddłużenie Pamoteksu na podstawie przepisów o restrukturyzacji zadłużeń, wprowadzonych przez ministra Kołodkę?

– Te przepisy to typowa sieczka przedwyborcza. Aby nam umorzono 9 milionów zł, w ciągu kwartału musielibyśmy wyłożyć 15 milionów. Gdybyśmy mieli te 15 milionów, to już dawno byśmy zapłacili.

– Teraz na majątku Pamoteksu zarabia tylko grupa pana Wajcher-ta. Zależna od niego spółka Comex pracuje na maszynach należących kiedyś do Pamoteksu. Jak to jest, że jej się to opłaca?

– Pamotex nie może faktycznie działać, bo wszystko ma obciążone hipoteką lub zajęte przez komornika. Nie mamy kapitału obrotowego. Możemy tylko wydzierżawiać mury fabryki. Załóżdę Pamoteksu daliśmy bezpłatny urlop, aby w czasie, gdy pracuje w Comeksie, nie obciążała kosztami Pamoteksu.

– Czym teraz Pan zarządza?

– Murami fabryki, kotłownią, resztką księgowości. Nawet służbowe samochody kilka dni temu zlicytował komornik.

– Ale mieszka Pan w służbowym mieszkaniu?

– Tylko do końca lutego. Uznałem, że wynajmowanie mieszkania na koszt firmy nie ma sensu.

– Tym bardziej, że zarabia Pan 10 tysięcy zł na rękę...

– Tak, tyle wynosi moja pensja. Niestety, za grudzień dostałem tylko 350 zł zaliczki, a za styczeń 700 zł. Dostałem tyle samo, co inni pra-

cownicy Pamoteksu. Tak zdecydowaliśmy z drugim członkiem zarządu, Barbarą Ślesieńską. Mój poprzednik na stanowisku prezesa dostawał dwa i pół raza więcej, czyli około 25 tysięcy zł.

– Co się stało z zabytkowym obrazem, który wisiał w pokoju prezesa Pamoteksu?

– Został obfotografowany i do końca lutego wypożyczony.

– W piątek wieczorem robotnicy wezwali do Pamoteksu policję, bo z fabryki wywożono maszyny. Wywoziliście te maszyny?

– Ja chyba na idiotę nie wyglądam, by na to pozwalać. Wyjechały trzy overlocki, które zabrał właściciel. W naszych pomieszczeniach działa bowiem

prywatna szwalnia.

– Do wywiezienia przygotowane są komputery?

– Zarząd Pamoteksu bez zgody rady nadzorczej ma prawo sprzedawać ruchomości o wartości nieprzekraczającej 50 tysięcy euro. To normalne zarządzanie majątkiem firmy.

– Jakiego długu ma Pamotex?

– Około 54 milionów zł. W grudniu złożyliśmy w sądzie wniosek o upadłość.

– Czy Pamotex nadal będzie sprzedawał nieruchomości?

– Chętnych do kupowania nie brakuje. Na przykład atrakcyjna jest tkalnia wysoka przy Zamkowej, gdzie urządzone są biura i sklepy. Decyzję o jej sprzedaży zostawię jednak syndykowi.

Rozmawiali: **Grażyna Grabowska**
Grzegorz Kopacz

W prywatnych stacjach koło Pabianic oszuści sprzedawali paliwo, które może uszkodzić silniki aut

CYGANILI BENZYNĘ

Zbiorniki z płynem, który udawał benzynę, były zakopane w ziemi. Systemem rur sprytnie połączono je ze zbiornikami dobrego paliwa – tymi przy dystrybutorach. W ten sposób oszuści dolewali do benzyny świństwo, które niszczy silniki aut. Wlewy tajnych zbiorników były zamaskowane krzakami.

– Namierzaliśmy sześć stacji, w których „chrzczono” paliwo – mówi sierżant sztabowy Andrzej Baczyński z pabianickiej policji. – Znaleźliśmy tam nielegalnie zamontowane, dodatkowe zbiorniki na paliwo.

Nieuczciwi właściciele stacji mieszała benzynę z tanimi komponentami – prawdopodobnie brudną naftą i chemikaliami, które pachną benzyną. Ciągnęli ogromne zyski, bo na ich stacje przyjeżdżało wielu kierowców, zwabionych niską ceną paliwa. Ale na takiej benzynie auta daleko nie ujechały.

OBSERWOWALI STACJE

Aferę paliwową rozpracowali policjanci z Wydziału do Spraw Przestępstw Gospodarczych pabianickiej komendy. Wszystko zaczęło się od doniesień, że auta zatankowane na kilku stacjach

„wysiadają” po przejechaniu zaledwie paru kilometrów. O kłopotach właścicieli samochodów pisaliśmy w *Życiu Pabianic*. Niedługo potem policjanci zaczęli obserwować stacje benzynowe w Pabianicach i okolicy.

Sfalszowaną benzynę i dodatkowe zbiorniki znaleźli na stacjach w Dobro-

niu, Rzgowie, Łodzi i w pobliżu Łaska.

Właściciel tej ostatniej miał aż 4 dodatkowe zbiorniki. Mogły pomieścić 400.000 litrów benzyny. Były zakopane w ziemi i połączone systemem rur z legalnymi pojemnikami. Ich wlewy zamaskował, sadząc wokół krzaki.



JAK „CHRCZCILI” PALIWO

Policja ustaliła, że właściciele stacji mieszała benzynę z tanimi komponentami. Benzyna tańsza o 30–60 groszy za litr cieszyła się dużym wzięciem. Jedna ze stacji oszustów wykazywała 750.000 zł miesięcznego obrotu. Policja twierdzi, że obrót był zaniżony o około 350.000 zł. Księgami rachunkowymi stacji zajął się Urząd Kontroli Skarbowej.

„Chrzczono” paliwo zbadano w Instytucie Technologii Nafty w Krakowie.

Chemicy ustalili, że benzyna zawierała dodatki, których nie powinno w niej być. „Tego typu mieszanki mogą powodować powstawanie

w silniku nagarów i osadów, które prowadzą do uszkodzenia silnika” – napisali w ekspertyzie.

GRUNT TO RODZINKA

Na Bugaju mały fiat potrafił mężczyznę, który prawidłowo przechodził przez jezdnię. Pieszy ma złamaną nogę, a kierowca uciekł. Świadkowie zapamiętali numery rejestracyjne fiata. Gdy policja zabierała się za poszukiwanie kierowcy, do komendy przybiegła właścicielka fiata – Marzena P. z Dobronia. Twierdziła, że ukradziono jej auto. Policja szybko ustaliła, że Marzena P. kłamie, by chronić 24-letniego brata, Przemysława. To on kierował fiatem i spowodował wypadek. Teraz oboje staną przed sądem. Siostra za złożenie fałszywego zawiadomienia o kradzieży, a brat – za spowodowanie wypadku i ucieczkę.

CHYTRY DWA RAZY TRACI

Za składanie fałszywych zeznań i próbę wyłudzenia odszkodowania odpowie przed sądem 23-letni pabianiczanie. Krzysztof J. w styczniu zgłosił policji kradzież auta – renaulta megane, wartego 40.000 zł. Tak twierdził. Policjanci ustalili, że auto było warte dużo mniej, bo parokrotnie je naprawiano po wypadkach. Krzysztof J. nie miał szans, by dobrze je sprzedać. Postanowił zdobyć pieniądze od firmy ubezpieczeniowej. Najpierw w Dąbrowie rozebrał auto. Części sprzedał, a szkielet nadwozia porzucił w lesie koło Pawlikowic. Potem zawiadomił policję, że auto ukradziono sprzed cmentarza w Pabianicach.

Wraz z oskarżonym przed sądem staną właściciele kilku warsztatów samochodowych, którzy zapewniali mu alibi.

Sąd rozgrzeszył prezesów

Prokurator chciał posłać ich do więzienia za przywłaszczenie pieniędzy pracowników.

W ubiegły wtorek sąd uniewinnił byłych prezesów pabianickiej „papierni” – Wiktora Z. i Marka T. Obaj byli oskarżeni o przywłaszczenie pieniędzy z kasy zapomogowo-pożyczkowej. Prokurator żądał dla prezesów kar po 10 miesięcy więzienia.

– Poprosiliśmy sąd o uzasadnienie

tej decyzji – powiedziała nam prokurator Ewa Wiśniewska. – Będziemy myśleć nad odwołaniem.

O przestępstwie powiadomili prokuraturę pracownicy „papierni”, gdy w zakładowej kasie zapomogowo-pożyczkowej brakowało 25.000 zł. Były to składki potrącane z wypłat od marca do października 2000 roku. Pieniądze wydali prezesi – na regulowanie bieżących rachunków firmy. Tak płacili za telefon i prąd.

Gdy na zebraniach pracownicy domagali się wyjaśnień, słyszeli od prezesów, że są ważniejsze potrzeby. Zakład był w katastrofalnej sytuacji finansowej. W końcu upadł. Do dziś na swoje pieniądze z kasy zapomogowo-pożyczkowej czeka ponad 200 osób.

Złodzieje przyjechali z Kielc

Wytropił ich czujny mieszkaniec wieżowca na Bugaju.

Dwóch podejrzanych mężczyzn kręcących się po klatce schodowej wieżowca



ca obserwował lokator tego bloku. W środę o godzinie 10.40 wezwał policję.

– Złapaliśmy ich, zanim zdążyli cokolwiek zrobić – mówi sierżant sztabowy Andrzej Baczyński. – Potem jeden miał żal do drugiego: „Po ch... przyjeżdżaliśmy do tych Pabianic. Mówiłem ci, żeby jechać gdzie indziej”.

43-letni Zbigniew M. i 42-letni Andrzej R. w środę przyjechali z Kielc. Są włamywaczami – co potwierdziła kielecka policja.

W rękawie kurtki jeden z nich ukrywał składany łom (na zdjęciu). Tym narzędziem złodzieje rozprawiali się z zamkami w drzwiach. W samochodzie, którym podróżowali, znaleziono mapy wielu miast i duże torby na łupy.

– Działali szybko i bez przygotowania – opowiada sierżant Baczyński. – Dzwonili do mieszkań, by sprawdzić, czy ktoś jest w domu. Jeśli nikogo nie było, pruli drzwi i kradli co cenniejsze rzeczy.

reklama.....

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym

Pabianice, Kilińskiego 57/59, tel. 215-12-60, 212-12-60

oferuje kompleksowe usługi pogrzebowe, w tym
**PRZECHOWYWANIE ZWŁOK W CHŁODNI
W DOMU POGRZEBOWYM**

**AUTOKARAWAN
OPEL ASTRA
BELLA**

Zakład czynny codziennie oprócz niedziel
w godz. 8.00 – 16.00
środy 8.00 – 15.00
soboty 8.00 – 14.00

DZIEWCZYNY MAJĄ GŁOS

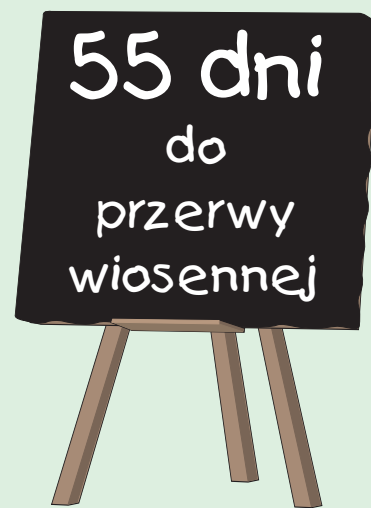
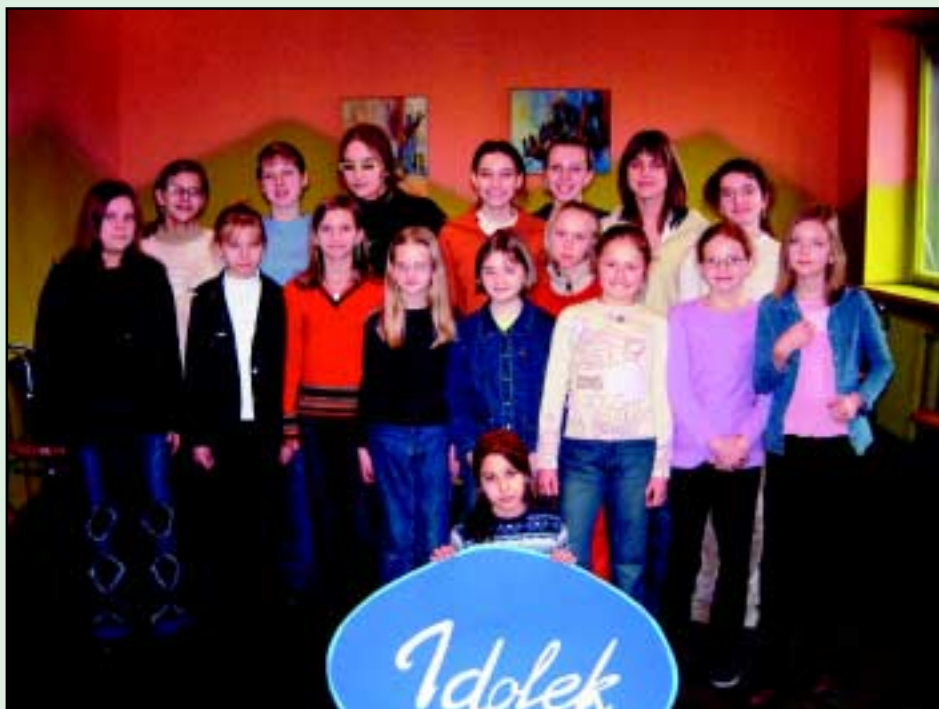
Laureaci pabianickiego „Idolka” nagrywają płytę i nakręcą teledysk.

Prawie setka uczniów wystartowała w eliminacjach do konkursu wokalnego „Idolek”. Do finału, zorganizowanego przez Młodzieżowy Dom Kultury, awansowało 17 wokalistów. Zanim zaprezentowali się publiczności, przez tydzień trenowali pod okiem muzyków i choreografów. Finał oceniało jury w składzie: **Małgorzata Woźna** – laureatka teleturnieju „Droga do Gwiazd”, **Krzysztof Młudzik**, – legenda pabianickiego bluesa i **Andrzej Krajewski** – bard z krainy łagodności. Jurorzy zdecydowali, że najpotężniejsze gardła mają: **Kamila Rosiak** (SP Wola Zaradzińska), **Milena Matysiak** (Gimn. Piątkowisko) i **Dagmara Klima** (II LO). W nagrodę dziewczyny nagrywają płytę i na-

kręcą teledysk. Filmik ukaże się na antenie Telewizji Osiedlowej TOP. Pamiątkowa płyta nagrywana będzie w profesjonalnym studiu muzycznym.

Wyróżnienia „Idolka” otrzymały: **Monika Syrczyńska** (SP Dłutów),

Klaudia Hankiewicz (SP 17), **Justyna Szymańska** (SP Ksawerów), **Kasia Szczecińska** (Gimn. nr 1) i **Dagmara Przybylska** (II LO). Pozostali uczestnicy dostali nagrody pocieszenia. (m)



18°C

– to minimalna temperatura, jaka powinna być w klasie, aby mogły odbywać się w niej lekcje. Jeżeli jest chłodniej, dyrektor szkoły powinien odwołać lekcje i zwolnić uczniów do domu.

Piątka trzecia

Reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 5: **Przemysław Kluciasz, Mariusz Maras, Damian Leśniak, Dawid Jabłoński, Kacper Sujecki, Adrian Nikiel, Adam Madaliński, Adrian**



Wojszczyk i Łukasz Zellmer wywalczyli 3. miejsce w zawodach o tytuł siatkarskiego mistrza regionu. Naszych pokonali siatkarze z Ozorkowa (1 miejsce) i Łęczycy (II miejsce). (m)

Przyjechali po wiedzę

W bursie przy ul. Sejmowej mieszka 17 młodych ludzi, którzy przyjechali do Pabianic po naukę. Są to uczniowie szkół średnich i zawodowych.



W czwartek odwiedzili redakcję **Życia Pabianic**. Chcieli poznać pracę dziennikarzy i dowiedzieć się, jak powstaje nasz tygodnik.

Młodzież przeciw przemocy

Nie jesteśmy bandziorami

Plakat **Kai Walczak**, uczninicy I Liceum Ogólnokształcącego, wygrał pabianicką edycję konkursu „Nie jestem bandziorem”. Jury nagrodziło także pisemne prace **Artura Bednarza** z Zespołu Szkół nr 2 i **Karoliny Stasiak** z Powiatowego Zespołu Edukacyjnego w Konstancynie Łódzkim. Na wyróżnienie zasłużyła praca w języku angielskim autorstwa **Doroty Klimek** z Zespołu Szkół nr 3 oraz prezentacja multimedialna **Tomasza Baranowicza** z Zespołu Szkół Rolniczych w Widzewie.

Organizowany przez I LO konkurs zakończył się w środę 12 lutego. Jury oceniło kilkadziesiąt prac. Autorzy plakatów i wypracowań zamianifestowali sprzeciw wobec przemocy. Nagrody (diplomy) dla zwycięzców i wyróżnionych ufundowało Starostwo Powiatowe. Zespół rockowy **Proletariat** wręczył płyty wszystkim uczestnikom konkursu. Ufundowała je firma **Ada Music**.(g)



Pisali „na próbę”



Ponad 700 uczniów szóstych klas przez godzinę zmagало się z próbnym egzaminem. Podobny, tyle że „prawdziwy”, sprawdzian szóstoklasiści napiszą pod koniec roku szkolnego.

Uczniowie chwycili za długopisy w poniedziałek punktualnie o 9.00. W testach było 26 pytań. Ci, którzy pilnie „wkuwali” przez wszystkie lata „podstawówki”, nie mieli z nimi problemu. Za bezbłędne rozwiązanie testu można było zdobyć 40 punktów.

– *Sprawdzian nie był skomplikowany* – twierdzili zgodnie uczniowie.

– *Wątpliwości wzbudziły dwa pytania. Nie wszyscy uczniowie je zrozumieli* – tłumaczy **Waldemar Boryń**, dyrektor SP3.

– *Czy były to wątpliwości słuszne, okaże się po sprawdzeniu prac.* (r)

KRZYŻÓWKA „ŻP”

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania na kartkach pocztowych prosimy nadsyłać na adres redakcji: **Życie Pabianic, ul. Zamkowa 4**. Czekamy do **1 marca 2003 r.** Do wygrania za krzyżówkę: talon na zakupy w sklepie SŁAWA (ul. Waryńskiego 1) wartości 20 zł; nagroda muzyczna ufundowana przez autorską Jarosława Józefiaka; 2 karnety 5-godzinne do klubu internetowego (ul. Moniuszki 67); 2-osobowe zaproszenie do indyjskiej restauracji, 34 ml wybranych perfum ufundowanych przez perfumierię Refarm (SDH Trzy Korony); zaproszenie do Punjab Pub-u dla 2 osób, karnet na aerobic.



KUPON KRZYŻÓWKI

NR 7

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

			granie minami	Santor	słodkie wino hiszpańskie	uchwyt słusarski	zarządca majątkiem ma Asa			
						9				
			sklerotyk							
				7						
trójkątny żagiel	wyśpiewany dramat	samiec kury	włókno syntetyczne					boży to zakonnik	stolica Turcji	
			lakierowana skóra				wizja nocna			
			rodzaj kanapy							
panieński kapitał						gra pojedyncza	amerykański walc		hiszpańska rzeka	1
własne "ja"				mistrz jak karta			pycha			
				Rudolf Valentino						
tylna część statku					operowa solówka		pies gończy			10
naczelnik kozacki							"rodu Forsytów"			
							japoński pas			
			gwara środowiskowa							
			z gwiazdami							
			radziecki dyktator							
				8						

Recital mezzosopranistki

Agnieszka Bajer
– mezzosopranistka, zaprasza na recital pieśni i utworów oratoryjnych.

Śpiewaczka jest pabianiczką, absolwentką łódzkiej Akademii Muzycznej. Dla pabianickich melomanów zaśpiewa 23 lutego o godzinie 17.00 w kościele ewangelickim.

W programie koncertu są utwory oratoryjne J.S. Bacha, G.F. Haendla i A. Dvoraka oraz pieśni R. Wagnera, R. Straussa, H. Duparc'a, Fr. Schuberta i H. Czyża. Solistce zaakompaniuje **Dorota Brolik** – wykładowca Akademii Muzycznej w Łodzi. Wstęp wolny. (r)



Jak zostać królem parkietu

Jest ratunek dla panów, którym na karnawałowych potańcówkach sztywnieją ze strachu nogi i biodra. **Życie Pabianic** znalazło pogotowie taneczne. Jego instruktorzy obiecują, że nawet z kompletnego beztalencia w krótkim czasie zrobią króla parkietu. Wystarczy wraz z partnerką zaliczyć kilka lekcji w szkole tańca Kameleon (ul. Zamkowa 1).

– *Najmodniejsza w tym karnawale jest salsa* – mówi **Adam Żurek**, właściciel szkoły. – *Ale uczymy też tańców towarzyskich i dyskotekowych.*

Kurs składa się z sześciu półtoragodzinnych lekcji. Kosztuje 50 zł. „Sanitariusze” tanecznego pogotowia uczą kroków 12 tańców.

– *Po kilku lekcjach nawet największe ciamajdy nie przyniosą wstydu swoim partnerkom* – obiecuje Adam Żurek. (s)

Rock'n'roll Wieczorek taneczny

Szybki kurs rock'n'rolla zaplanowano na piątkowy wieczór (21 lutego) w restauracji Punjab Garden (Zamkowa 1) o godz. 20.30. Na gości czeka też bigos, zupa imbirowa i duże piwo. Lekcje tańca i dobrą zabawę poprowadzi **Adam Żurek**, instruktor z Kameleona. Wstęp: 20 zł.

Karnawał To już koniec

Już za tydzień, 27 lutego będzie tłusty czwartek. Tego dnia objemy się pączkami, racuchami i faworkami. **Ostatki w tym roku są 4 marca** – oczywiście tradycyjnie we wtorek. (r)

Wystawa Zbieractwo

Karol Bednarczyk zaprasza w piątek 21 lutego (18.00) do klubu Barak (Grota-Roweckiego 11) na wystawę „Pasje życia – zbieractwo”.

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 5 brzmi: **PSIE SERCE**. Nagrodę muzyczną wylosowała **Maria Buraczewska** (ul. Wajsoy 6 m. 29). Talon o wartości 20 zł na zakupy w sklepie SŁAWA przy ul. Waryńskiego 1 czeka na **Magdalenę Koszadę** (ul. Prózna 8 m. 28). Karnety do Interpubu czekają na **Karola Gorzelańskiego** (ul. Mokra 13 a m. 21) i **Marcina Skibińskiego** (ul. Zamkowa 48). Dwuosobowe zaproszenie do indyjskiej restauracji Punjab Garden wylosował **Andrzej Sobala** (ul. Ostatnia 18), natomiast zaproszenie do restauracji Myśliwska – **Maria Rodriguez** (ul. Olszynowa 25). 34 ml wybranych perfum ufundowanych przez perfumierię Refarm otrzymuje **Dorota Mikołajczyk** (ul. Mokra 5/5).

Laureatów zapraszamy po odbiór nagród do naszej redakcji – **ul. Zamkowa 4**.

Koncert

Blue Haze w Café

W sobotę 22 marca w Jazz Bass Café (Kościuszki 14) zagra pabianicka kapela bluesowa **Blue Haze**. Koncert rozpocznie się o godz. 20.00. Kapela zagra w stałym składzie: **Krzysztof Mludzik** (gitara, vocal), **Zbyszek Golemba** (bass), **Kuba Nowak** (bass) i **Zbyszek Marczyński** (perkusja). Wejściówka: 10 zł.

Finezyjna kreska

Obrazy, które kwitną wszystkimi kolorami tęczy.

Bajecznie kolorowe łąki i kwiaty podziwiać można na I indywidualnej wystawie **Marii Adamczyk** w Osiedlowym Domu Kultury (ul. Łaska. 46). **30 miniaturowych prac jest szybkim zapisem krótkiego pobytu artystki w nadmorskich Dębках. Wśród nich znalazło się kilka widoków zachodzącego słońca nad Dobrzyńką.** Wszystkie wykonane są pastelami i akwarelami.

– *Kreska wychodząca spod pasteli jest ruchliwa, tworzy finezyjne sploty, stwarzając wrażenie żywej materii* – mówi malarka.

Spore wrażenie robią martwe natury przedstawiające kwiaty. Zakwitają na obrazach wszystkimi kolorami tęczy.

– *Bukiety maków, chabrow i kaczeńców zbieram podczas spacerów* – opowiada autorka wystawy.

W galerii GGG znalazła się tylko część obrazów z wielkiego cyklu zatytułowanego „Mariaż z Naturą”. Na następnej wystawie znajdą się same kwiaty. **Maria Adamczyk** na co dzień pracuje jako plastyk Muzeum Miasta Pabianic. Wcześniej była rysownikiem w wytwórni filmów dla dzieci SeMaFor. Wystawę oglądać można w ODK (Łaska 46) do 10 marca.

Michał Nowaczyk

PORADNIK W NIESZCZĘŚCIU

JAK SIĘ ZACHOWAĆ, CO ZROBIĆ, GDY SPOTKA NAS NIESZCZĘŚCIE – ŚMIERĆ BLISKIEJ OSOBY

1. Najpierw trzeba wezwać pogotowie ratunkowe, by lekarz stwierdził zgon i wystawił kartę zgonu.

Jeśli stało się to w nocy, można zadzwonić do jednego z całodobowych zakładów pogrzebowych. Przewiozą zmarłego do chłodni w szpitalu miejskim.

2. Z kartą zgonu i dowodem osobistym zmarłego idziemy do Urzędu Stanu Cywilnego. Tam dostaniemy akt zgonu. Dostaniemy też dokument niezbędny do załatwienia pochówku na cmentarzu.

Urząd Stanu Cywilnego, ul. św. Jana 4, czynny: poniedziałek, środa, czwartek, piątek w godz. 8.00–16.00, we wtorek 8.00–17.00, w sobotę 10.00–13.00.

3. Z tymi dokumentami idziemy na cmentarz, na którym chcemy pochować zmarłego. Tam

wykupujemy plac pod mogiłę, ustalamy termin pogrzebu.

Cmentarze:

katolicki, ul. Kilińskiego 55, tel. 215–22–33

komunalny, ul. Kilińskiego 57/59, tel. 215–12–60

ewangelicki, ul. Ewangelicka 4, tel. 217–74–20



4. W parafii, do której należał zmarły, informujemy o terminie pogrzebu, „zamawiamy” księdza.

5. Jeśli pogrzeb ma być świecki, możemy zamówić mistrza ceremonii, który poprowadzi uroczystość. Kontakt z mistrzem ceremonii udostępni Miejski Zakład Pogrzebowy.

6. Organizację pogrzebu możemy powierzyć zakładowi pogrzebowemu. W Pabianicach są cztery takie zakłady.

Biuro Usług Pogrzebowych B&B, ul. Jana Pawła II 83, tel. 214–92–91 (czynne całą dobę)

Zakład Usług Pogrzebowych, ul. Ewangelicka 2/4, tel. 215–74–20 (czynny całą dobę)

Miejski Zakład Pogrzebowy, ul. Kilińskiego 57/59, tel. 215–12–60, 212–12–60 (czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–16.00, w soboty od godz. 8.00 do 14.40)

Zakład Pogrzebowy Stanisław Maślikowski, Janusz Miller s.c., ul. św. Rocha 21, tel. 215–30–53 (czynny całą dobę)

przysługuje zasiłek pogrzebowy – 4.191 zł 62 gr.

Zasiłek wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych. By go otrzymać, musimy mieć następujące dokumenty: odcinek renty lub emerytury zmarłego (może być książeczka rencisty), akt zgonu, rachunek za trumnę oraz dokument świadczący o naszym pokrewieństwie ze zmarłym (np. dowód osobisty, akt małżeństwa).

Jeśli osoba, którą pożegnaliśmy, pracowała, potrzebne będzie dodatkowo zaświadczenie z miejsca pracy o opłaceniu składek ZUS.

KOMU NALEŻY SIĘ ZWROT KOSZTÓW POGREBU

Jeśli pogrzebem zajmuje się dalsza rodzina lub obcy (np. sąsiedzi), wtedy im należy się zwrot kosztów – ale nie więcej niż 4.1919 zł. Osoby te muszą jednak pokazać rachunki, np. za usługi pogrzebowe, za kupno placu na cmentarzu, z parafii za udział księdza w pogrzebie, zamówienie mszy, z prosekatorium za przechowanie zwłok, za wieńce i wianki, za odzież dla zmarłego.

Zasiłek i zwrot kosztów wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ul. Kościuszki 31, tel. 215–92–56

JAK DOSTAĆ ZASIŁEK POGREBOWY

Rodzinie zmarłego: mężowi, żonie, rodzicom, dzieciom, rodzeństwu,

Jeździmy bezpiecznie

WITOLD BANAŚ, instruktor nauki jazdy, objaśnia, jak bezpiecznie jeździć.



Parkuj z głową

Po sposobie parkowania można poznać kulturę osobistą kierowcy. Samochodów przybywa znacznie szybciej niż miejsc do parkowania. Dlatego miejsca te trzeba maksymalnie wykorzystać.

Jeden z przepisów Prawa o ruchu drogowym mówi: „Zatrzymanie i postój pojazdu są dozwolone tylko w miejscu i warunkach, w których jest on z dostatecznej odległości widoczny dla innych kierowców i nie powoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego lub jego utrudnienia”.

Oto najczęstsze przykłady bezmyślnego parkowania: auta są ustawione równolegle do krawędzi jezdni, odległości między pojazdami wynoszą około jednego metra, a samochody stoją tuż

przy krawężniku. Wśród nich czarna owca – kierowca, który ustawił się skośnie. Blokuje część chodnika i jezdni. Utrudnia przejście pieszym i przejazd samochodom.

Inny błąd to zachowanie zbyt dużych, albo zbyt małych odległości pomiędzy zaparkowanymi samochodami. W pierwszym przypadku miejsce do parkowania nie jest maksymalnie wykorzystane, w drugim utrudniony jest dostęp do drzwi samochodu zaparkowanego obok. Nagminnie jest ustawienie samochodu w odległości mniejszej niż 10 metrów od skrzyżowania. Tak ustawione auto skutecznie ogranicza widoczność kierowcom dojeżdżającym do drogi z pierwszeństwem przejazdu.



POLECAM

Bożena Kabza, magister farmacji z **APTEKI MEDICOR**, ul. WARSZAWSKA 6 przedstawia nowości VICHY:

VICHY
ŹRÓDŁO
ZDROWEJ SKÓRY

Thermal S

Kremy nawilżające. Hipoalergiczne. Zawierające wodę termalną z Vichy.

Thermal S2 – do skóry bardzo odwodnionej. Krem o aksamitnej konsystencji zapewnia uczucie komfortu.

Thermal S1 – do skóry odwodnionej. Lekki, nietłusty, doskonale wnika w skórę.

Thermal S Mat – do skóry normalnej i mieszanej. Odświeżająca emulsja-żel. Zapewnia natychmiastowy, długotrwały efekt matujący.

Thermal S UV – do skóry odwodnionej, na której pojawiają się pierwsze oznaki starzenia.

Nagrodę – kolekcję kosmetyków Vichy otrzymuje **Izabela Sar** (ul. Smugowa 37 m. 23). Po odbiór nagrody zapraszamy do apteki Medicor, ul. Warszawska 6.

Konkurs Vichy

Dla Czytelników Życia Pabianic mamy niespodziankę.

Osoby, które zechcą wypełnić kupon, wyciąć go z gazety i dostarczyć go do apteki Medicor, ul. Warszawska 6, (do 22 lutego 2003 r.) wezmą udział w losowaniu minikolekcji kosmetyków Vichy.

imię i nazwisko

adres



14zł

KOLEKCJA VICHY

Polfa – Tarbes Gespe Bigorre 63:65 (15:24, 6:10, 22:12, 20:19)

Łączność Olsztyn – Polfa 59:61 (16:20, 11:15, 20:13, 12:13)

TO BYŁY EMOCJE!

Dziesiąte spotkanie w Eurolidze powinno zakończyć się zwycięstwem Polfy. Na 11 sekund przed ostatnią syreną **Sylvia Wlazlak** została sfaulowana przez **Emile Gomis** (przy stanie 63:63). Sędziowie przewinienia jednak nie odgwizdali, a piłkę z boku wyrzuciła Francuzki. Chwilę później słoweńska środkowa **Rankica Serenac** rzuciła decydujące punkty.

Mecz zaczął się tak naprawdę w drugiej połowie, gdy pabianiczanki niespodziewanie szybko odrobiły straty sprzed przerwy. Celne rzuty **Martiny Pechovej**, a potem kosz z dystansu **Sylvii Wlazlak** (w 38. minucie) pozwoliły naszym dogonić rywalki.

Przed ostatnią kwartą Polfa przegrywała 43:46 i wydawało się, że zwycięży. Wtedy do akcji wkroczyła rozgrywająca reprezentacji Francji **Laura Savasta**. Dwa razy trafiła za trzy i w 36. minucie wyprowadziła swój zespół na prowadzenie (59:47). Polfę do ponownej walki podderwała **Katarzyna Szoltysek**. Zdobyła pięć punktów z rzędu, a pabianiczanki przegrywały wtedy tylko 58:63. Na półtorej minuty przed końcem meczu dwa osobiste rzuciła Wlazlak i znów był remis 63:63.

Polfa: **Pechova 14, Trześniewska 11, Wlazlak 11, Jaroszewicz 11, Krystofova 6, Szoltysek 5, Glaszcz 3, Pie-**



Mecz mógł się skończyć dogrywką, bo decydującego kosza Francuzki rzuciły w ostatniej sekundzie

stryńska 2, Polakova 0.

W czwartek Polfa gra na wyjeździe z Jekaterinburgiem. W pierwszej rundzie nasze pokonały mistrza Rosji 83:76.

* * *

W Olsztynie pabianiczanki zagrały bez chorej **Elżbiety Trześniew-**

skiej. Początek należał do gospodyń. W 3. min było 12:5. Ale już pod koniec pierwszej połowy Polfa wygrała 35:25. Bardzo nerwowa była końcówka meczu. Na 2 minuty przed ostatnią syreną **Beata Krupska Tyszkiewicz** rzuciła za 3 i było 59:58 dla Łączności. Na szczęście, kapital-

TABELA EUROLOGII

	Mecze	pkt.	kosze
1. Valenciennes	12	23	958-710
2. Gambrinus Brno	12	20	920-816
3. MIZO Pecs VSK	12	20	845-748
4. UMMC Jekaterinburg	12	20	843-786
5. Pool Comence Como	12	17	802-855
6. Gespe Bigorre	12	15	701-865
7. Buducn. Podgorica	12	15	788-953
8. Polfa Pabianice	12	14	703-917

TABELA ekstraklasy koszykarek

	Mecze	pkt.	kosze
1. Lotos	19	36	1841-1350
2. Polfa	19	36	1480-1170
3. ŁKS	19	33	1458-1304
4. Aquapark	19	31	1365-1223
5. Łączność	19	30	1349-1250
6. Meblotab	19	30	1234-1262
7. Wisła	19	27	1365-1435
8. Ślązka	19	25	1253-1492
9. Odra	18	24	1298-1380
10. Quay	18	23	1237-1366
11. Zapolex	19	22	1195-1573
12. SMS	19	22	1254-1524

ną akcją popisała się **Sylvia Wlazlak**. Zdobyła dwa punkty i była faulowana. Rzuty osobiste skutecznie wykonała za nią **Martina Pechova**, bo kapitan Polfy doznała kontuzji.

Polfa: **Piestryńska 14, Glaszcz 12, Pechova 11, Krystofova 10, Jaroszewicz 10, Wlazlak 2, Szoltysek 2.**

Gdzie sportowcy z tamtych lat

Dynamit w obu pięściach

Tuż po wojnie w naszym mieście zapanowała moda na boks. Jak grzyby po deszczu wyrastały kluby pięściarskie. Łowcami bokserskich talentów byli wówczas: olimpijczyk **Eugeniusz Nowak** oraz **Zygmunt Kraszewski** i **Czesław Idasiak**. Ten ostatni uczył W-F w Gimnazjum Mechanicznym (dziś Zespół Szkół nr 1). Tam wypatrzył przyszłego pięściarza – **Stanisława Szymczaka**.

– *Zostać podopiecznym mistrza nie było łatwo* – wspomina Szymczak. – *Najpierw musiałem przyrzec, że sport nie przesłoni mi nauki.*

Treningi pod okiem Nowaka uczyli ze Stanisława Szymczaka świetnego pięściarza. W latach 1948–1953 stoczył 69 walk. Przegrał zaledwie 6.

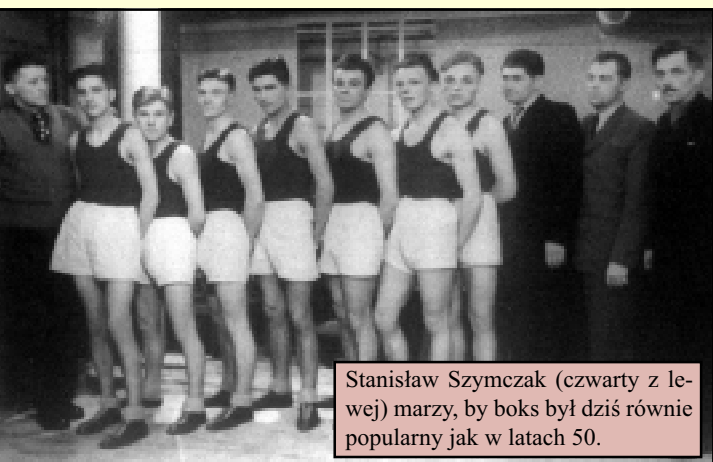
W 1951 r. Szymczak przeszedł do Gwardii Białystok (odbywał w ten

sposób służbę wojskową). W Białymstoku występował w II lidze. B o k s o w a ł w wadze muszej. Stoczył tam 12 pojedynków. W s z y s t k i e wygrał.

Pod koniec 1953 r. doznał poważnej kontuzji dłoni. Leczył ją jeszcze długo po powrocie do Pabianic. Na ring już nigdy nie wyszedł.

W latach 60. był prezesem SKS Start i działaczem pabianickiego PTTK.

Wacław Nowak



Stanisław Szymczak (czwarty z lewej) marzy, by boks był dziś równie popularny jak w latach 50.

W 1948 r. Szymczak zaczął trenować w barwach Włókniarza. Już po kilku treningach wpadł w oko **Eugeniuszowi Nowakowi**. Chłopak zapowiadał się na świetnego technika. Do tego bił mocno z obu rąk.

Triada Wrocław – PKTS 4:2

Lanie od Wyszowatego

W drużynie z Wrocławia gra były zawodnik i trener PKTS – **Kazimierz Wyszowaty**. Pabianiczanie nie mieli szans w rywalizacji z Triadą. Punkty dla PKTS zdobyli: **Marcin Miszewski** w singlu i para **Miszewski/Tomasz Makowski**.

Pingpongista PKTS – **Andrzej Kaczmarek**, zajął 1. miejsce w Mistrzostwach Województwa Łódzkiego młodzieżowców. Na 2. pozycji uplasował

się brat Andrzeja – **Marcin**, a na 3. **Michał Kozak**. Bracia Kaczmarkowie oraz Marcin Miszewski i Tomasz Makowski to zawodnicy PKTS, którzy będą reprezentować łódzki tenis stołowy w marcowych mistrzostwach Polski młodzieżowców w Drzonkowie.

W III lidze PKTS pokonał Energetyka Łódź 10:6. Punkty: **Łukasz Posmyk 4,5, Kacper Śniady 2,5, Łukasz Polkowski** i **Jan Witaszczyk** po 1,5.

Zmarł Henryk Śledziński

Miał 82 lata. Od 1935 r. związany był z PTC. W piłkarskiej drużynie seniorów zadebiutował mając 17 lat (1938 r.). W latach 1961–63 pełnił funkcję prezesa klubu. Później był wiceprezesem i kierownikiem sekcji piłki nożnej.

Piłka ręczna

Poniżej oczekiwania

Szczyptorniści Włókniarza zagraли poniżej oczekiwań w finale turnieju juniorów młodszych. Pabianiczanie ulegli UMKS Piotrków Trybunalski 17:20 (6:9). Trenerem zespołu jest nestor naszej piłki ręcznej – **Bogumił Malinowski**.

Włókniarz: **Wnuk – Kępiński 9, Łyszkowski 5, Jodko 2, Wlazlak 1, Borkowski, Smolarek, Barański, Wiernik, Kostecki, Cieciora.**

TENIS ZIEMNY

Najlepsza pabianicka tenisistka – **Katarzyna Siwosz**, wygrała Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny senierek w Sopocie. Pabianiczanka była najmłodszą zawodniczką turnieju, mimo to gładko wygrała 5 meczów. W szóstym z **Klaudją Janas** kreczowała. Przyczyną była kontuzja kręgosłupa. Kasia przygotowuje się teraz do mistrzostw Polski junierek.

Gwarant – Jurand Ciechanów 29:27 (16:12)

ZAJKIEWICZ SUPERSTAR

Po dobrej pierwszej połowie, szczytności Gwaranta (II liga) wyraźnie osłabli. Po przerwie goście aż trzy razy doprowadzili do remisu. W 55. min przy stanie 25:25 Jurand egzekwował rzut karny. Na szczęście nasz bramkarz – **Marcin Zajkiewicz**, nie dał się pokonać. Drugiego karniaka obronił 4 minuty później (przy stanie 28:27).

W ostatnich sekundach „jurandzi” ruszyli do ostrego natarcia, jednak szczęście uśmiechnęło się do pabianiczian. Wynik ustalił **Włodzimierz Stawicki** mocnym rzutem z biodra.

Gwarant: **Zajkiewicz, Czapelka – Mielczarek 8, Kęsicki 5, Miller 4, Kosmala 4, Kotala 3, Kielbasiński 3, Stawicki 1, Karbownik 1, J. Plócienniczak, D. Plócienniczak.**



Marcin Zajkiewicz (z prawej) obronił 2 rzuty karne

Korab – PTC 1:1 (0:0)
ŁKS II – PTC 1:1 (0:0)

Napracowali się

Bramkę w meczu z Łaskiem zdobył **Jakub Kozakowski**. W Łodzi nasi piłkarze grali na sztucznej murawie w Szkole Mistrzostwa Sportowego. Mieli kilka świetnych sytuacji strzeleckich. Najlepszą zmarnował **Adrian Kaczmarek**. Pierwsi na prowadzenie wyszli łodzianie. Wyrównał w 78. minucie **Michał Stasiak** z rzutu wolnego.

PTC: **Masiuk (Sucheck) – Lipiński, K. Kaczmarek, Górski, Stasiak – Pintera, Nowak, Lindner (Kozakowski), Walczak – A. Kaczmarek, Szymtka.**

W sobotę, 22 lutego, o godz. 12.00 PTC gra u siebie z Orłem Parzęczew, prowadzonym przez znanego w Pabianicach trenera **Czesława Fudaleja**.

Włókniarz – MKS Kutno 3:2 (0:2)

Łądką wygrał mecz

Sparing z wiceliderem drugiej grupy V ligi zaczął się fatalnie. Goście przezwali we wszystkich liniach i na przerwę schodzili z zasłużonym prowadzeniem. Nie wiadomo, co naszym piłkarzom powiedział w przerwie trener **Jerzy Rutkowski**, ale słowa odniosły skutek. Strzałem w dziesiątkę było też wypuszczenie **Tomasza Łądky**. Napastnik Włókniarza w 10 minut odrobił straty z pierwszej połowy. To dodało skrzydeł pozostałym zawodnikom. Zwycięską bramkę dla gospodarzy strzelił **Jerzy Kaczorowski** (75. min).

Włókniarz: **Piaseczny – Grącki, Stasiak, Załoga, Dziuba – Chmielewski, M. Kasprzyk, Kleber, Filipiak – R. Kasprzyk, Kaczorowski.** W II połowie weszli: **Łądką, Kuśmierowski, Rządziński.**

We wcześniej Włókniarz zremisował z IV-ligowym ŁKS 3:3 (3:1). Bramki: **Michał Filipiak, Bartosz Dziuba, Piotr Grącki.**

W środę, 19 lutego, Włókniarz gra w Łodzi z SMS, a w sobotę, 22 lutego o godz. 12.00, na własnym boisku z Jutrzenką Warta.

LKS Dłutów – Włókniarz Żelów 4:4 (1:3)

Skuteczni po przerwie

Piłkarze z Dłutowa złapali rytm dopiero w drugiej połowie. Bramki zdobyli: **Michał Wieczorek 2, oraz Marcin Malinowski i Piotr Michałak.** Był to już drugi mecz obu zespołów. W Żelowie LKS wygrał 2:1.

Dłutów: **Wlazło (Banasiak) – Witkowski, Strzelec, Kaźmierczak, Ciniewski – Załęczny, Michałak, Maciejewski, J. Olejnik – Wieczorek, Kudra.** Na zmiany wchodził: **Nowak, Dychto.**

W niedzielę, 23 lutego, o godz. 11.00 Dłutów podejmuje Burzę Pawlikowice.

Burza – Victoria Rąbień 5:2 (2:1)

„Grzmoty” w Pawlikowicach

Lider klasy A z Pawlikowic bez problemu pokonał A-klasowego średniaka. Przewaga gospodarzy była widoczna, zwłaszcza w drugiej połowie. Bramki dla Burzy strzelili: **Gurazda, D. Kozłowski, Chudy, Jach, i M. Kozłowski.**

Burza: **Olkusz – Szalecki, Grzeszkiewicz, Włodarczyk, Jarmakowski – Wiszowaty, Gurazda, Jach, D. Kozłowski – Sikorski, M. Kozłowski.** Na zmiany wchodził: **Tomaszewski, Rutkowski.**

Siatkówka amatorska

Nowicjuszkami jak rutyniary

Znamy już finalistki rozgrywek siatkówki amatorskiej. Po raz kolejny o złoto zagrają dziewczęta z **Vertige** i po raz pierwszy **Nowicjuszki**. Te ostatnie były sprawczyniami sensacji. W półfinale pokonały ubiegłoroczne mistrzynie ligi – **TKKF Pabianka 2:1 (14, -12, 7).** Pierwszy set meczu to wyraźna przewaga Nowicjuszek, tak jak drugi Pabian-

Podobnie jak wtedy, tak i tym razem lepszy od **Power Flower** okazał się **Vertige**, wygrywając 2:0 (23, 11). Pod koniec pierwszego seta kontuzji kostki doznała najsukuteczniejsza siatkarka **Power Flower – Anna Przybylińska.** Vertige wykorzystując osłabienie rywalów łatwo wygrało drugiego seta i mecz. W pojedynku o 5. miejsce dramatyczna walka trwała do ostatniego gwizdka sędziego. **Yellow Bee** pokonał 2:1 (24, -22, 12) KNF.

Wśród mężczyzn **Parkiety Forte** pokonały **Piachy 2:0 (23, 18), Polfa** wygrała z **Pędzącymi Kaloryferami 2:0 (13, 18), Dinozaury** z **CKM** też 2:0 (13, 16), **PTC Terminatorzy** z **Fireman 2:0 (17, 13), Ekopab** ze **Star Craftem 2:1 (23, -15, 15), a Ekipa Gierka** walkowerem z **Łaskiem.**

W sobotę zagrają panowie. O 14.00 **Fireman** zagra z **Dobroń Młodzicy**, o 14.50 **Dobroń Juniorzy** z **Agatem**, o 15.40 **Ekopab** z **PTC Terminatorami**, o 16.30 **Polfa** z **Superoldbojami** i 17.20 **Dinozaury** z **Dezerterami.**

Trampkarze

5 bramek Kuby

Trampkarze Włókniarza zajęli 1. miejsce w turnieju halowej piłki nożnej w Zgierzu. W drodze do finału zawodów pokonali: **Łódziankę 6:0, Stryków 4:0 i MKP Zgierz 3:1.** Mecz finałowy z **ŁKS** zakończył się remisem 1:1. W rzutach karnych lepsi byli pabianiczanie (wygrali 2:0). Najlepszym zawodnikiem turnieju został **Kuba Rozwadowski**, który strzelił 5 bramek. W składzie zwycięzców grali też: **Mateusz Muszyński 3, Dawid Gajda 2, Mateusz Kosmala 1, Damian Franciszkiewicz 2, Patryk Olszewski 1, Adrian Usiak 1, Miłosz Magier 1, Adrian Olszewski, Michał Olejnik, Damian Marciniak, Michał Wiśniewski, Kamil Szyszka, Mateusz Chlastawa.**



ki. W trzecim secie początek był wyrównany, ale od stanu 7:6 Nowicjuszki straciły już tylko 1 punkt. Drugi półfinał był powtórką finału sprzed 2 lat.

Zeznanie podatkowe wypełnią nam nawet za 10 zł

0 ja PIT-ole!

Sterty rachunków, faktur i zadrukowanych rubrykami formularzy – tak kojarzy nam się początek roku. Dlatego, że jest to czas rozliczeń z urzędem skarbowym. Za błędy w PIT-ach wezwą nas „na dywanik” przed groźne oblicze fiskusa, a nawet wlepią grzywnę. By tego uniknąć, można skorzystać z fachowej pomocy.

W biurach rachunkowych wypełnią deklarację już za 25 zł. Jeżeli spodziewamy się odliczeń, cena wzrośnie nawet do 100 złotych. Drogo, ale warto pamiętać, że za pomyłki odpowie księgowy obliczający nasze „winien i ma”.

Taniej – za 10–15 zł, nasz PIT wypełni księgowy „z ogłoszenia”. Za anonsami w prasie kryją się najczęściej studenci ekonomii i emerytowani księgowi. (r)

APTEKI

20.02 – Smugowa 6
21.02 – Bracka 59
22.02 – Moniuszki 139
23.02 – Moniuszki 38
24.02 – Wypiańskiego 1
25.02 – Smugowa 27
26.02 – Łaska 46
(apteka całodobowa – Zamkowa 58)

KWIACIARNIE

KONWALIA, ul. Jana Pawła II 36/40
– czynna w każdą niedzielę i w święta w godz. 10.00–14.00
Pocztą kwiatową **Interflora**.
Tel. 215 87 51.

STOKROTKA, ul. Wyszyńskiego 4
– czynna przez cały tydzień.
Od poniedziałku do soboty w godz. 9.00–18.00,
niedziela 10.00–13.00, tel. 215–22–98

GARDENIA, ul. N. Gryzla 2
– czynna od 10.00 do 18.00,
w niedzielę i święta od 10.00 do 13.00, tel. 0–601 877 520

TANKUJEMY Z LICZYDŁEM

Życie Pabianic podaje, co się dzieje na stacjach benzynowych. Strzałki w tabelce oznaczają wzrost, spadek lub utrzymywanie się cen w ciągu minionego tygodnia.

	U 95	Pb 95	Pb 98	ON	GAZ
ESSO ul. Łaska	3,42	3,42	3,66	2,88	–
ORLEN ul. Partyzancka	3,43	3,43	3,67	2,93	–
StatOil ul. Łaska	3,42	3,42	3,66	2,88	1,47
ORLEN ul. Kilińskiego	3,43	3,43	3,73	2,93	–
eko-Pal Petrochemia ul. Partyzancka z kartą stałego klienta 4 gr taniej	3,40	3,40	3,66	2,86	1,40
ROMA ul. Rzgowska	3,28	3,28	3,45	2,80	1,40
Rafineria Gdańska ul. Traugutta	3,36	3,36	–	2,83	–

Ceny z minionego tygodnia

AUTO POD PRYSZNIC

Już czas usunąć z samochodu ślady po zimie.

Według synoptyków zima łada dzień się skończy. Dlatego specje od motoryzacji zalecają dokładne usunięcie śladów, jakie zostawiła na samochodach: umycie karoserii i wyszorowanie podwozia.

– Inaczej podwozie pokryje się rdzawym nalotem – ostrzega **Jadwiga Badura** z myjni w salonie fiata Dap.

Najtaniej za kąpiel samochodu biorą w myjniach automatycznych. Jednak czę-

pokrywamy wóz aktywną pianą – mówi **Marek Wosiński**, właściciel myjni bezdotykowej.

W myjniach bezdotykowych zapewniają, że nie trzeba bać się chemikaliów stosowanych do usuwania zabrudzeń.



Gdzie?	Jak?	Kiedy?	Co?	Za ile?
StatOil ul. Łaska 3/5	automat	24 h.	mycie program aktywna piana, woskowanie, suszenie	11,45 zł 18,45 zł
Esso ul. Łaska 7	automat	24 h.	mycie program aktywna piana, mycie podwozia, suszenie	10,90 zł 17,90 zł
Dap ul. Partyzancka 167	bezdotykowa	8.00–18.00 sobota 8.00–16.00	mycie mycie silnika mycie podwozia woskowanie, utwardzanie lakieru sprzątanie wnętrza	od 12 zł 30 zł od 30 zł od 70 zł od 150 zł
Komako ul. Łaska 55/57	bezdotykowa	8.00–18.00 sobota 8.00–15.00	mycie mycie silnika	12 zł 30 zł
KanWoBud ul. 20 Stycznia 82a	bezdotykowa	9.00–19.00 sobota 9.00–19.00	mycie hydrowosk woskowanie ręczne	od 12 zł 2 zł 45 zł
Gryga ul. Grota-Roweckiego 24c	bezdotykowa	9.00–19.00 sobota 8.00–19.00 niedziela 10.00–16.00	mycie mycie zderzaków i opon mycie silnika hydrowosk woskowanie zabezpieczanie uszczelnień i zamków	od 15 zł 5 zł 40 zł 5 zł od 60 zł 5 zł

ste korzystanie z nich grozi porysowaniem lakieru.

– Takiego ryzyka nie ma podczas mycia pistoletami pod ciśnieniem. Aby lakier pozostał nienaruszony, splukujemy piasek z karoserii. Dopiero potem

– Stosujemy preparaty, które nie reagują z lakierem samochodu – dodaje Wosiński. (m)

LICZBA, KTÓRA CIESZY

10

– tyle złotych kosztuje bilet na pociąg PKP kupiony nie wcześniej niż pół godziny przed jego odjazdem. Oferta last minute dotyczy tylko składów Intercity.

LICZBA, KTÓRA SMUCI

90

– tyle groszy wydaje rocznie statystyczny Polak na zakup książek.

SPADAJĄ CENY

Retro (ul. Zamkowa 11) – przeceniono tu damską odzież:

- wełniany żakiet – 520 zł (poprzednia cena: 650 zł)
- wełniana peleryna – 360 zł (455 zł)
- spodnie ze stretchu 280 zł (350 zł)
- bluzki z lycry połączonej z wiskozą – 60 zł (159 zł)
- długie spódnice (100 proc. len) – 195 zł (245 zł)

Fabryka (ul. Zamkowa 4) przeceniono tu odzież firmy Big Star:

- damska kurtka ze sztruksu – 89 zł (155 zł)
- damskie spodnie ze sztruksu w – 59 zł (155 zł)
- damskie koszule dżinsowe – 89 zł (155 zł)
- zimowa kurtka z odpinanym polem – 295 zł (454 zł)
- kurtka z polaru z kapturem (czerwona, ecru) – 109 zł (219 zł)

Amanda (ul. Zamkowa 28) – przeceniono tu damską odzież:

- bluzka koszulowa z wiskozy – 50 zł (poprzednia cena: 195 zł)
- wełniane spodnie w jodełkę (oliwkowe) – 100 zł (280 zł)
- wełniane spodnie firmy Ravens – 100 zł (350 zł)
- pikowana kamizelka z poliamidu i poliestru firmy Gerry Weber – 100 zł (320 zł). (s)

OKIENKO EKSPERTA

Andrzej Langowski – dystrybutor butli z gazem, radzi

Jak sprawdzić dostawcę gazu

Ile gazu powinna zawierać pełna butla?

– Gaz sprzedajemy w butlach o różnej masie, ale każda po napełnieniu musi zawierać 11 kilogramów gazu.

Jak sprawdzić, czy butla jest pełna?

– Jedynym, niezawodnym sposobem jest

zważenie butli. Przy zaworze wpisana jest masa pustej butli. Należy ją odjąć od wskazania wagi. Wynik nie może być niższy niż 11 kg.

Czy niepełną butlę można wymienić?

– Każda z naszych butli ma korek zabezpieczający i naklejaną plombę gwarancyjną. Dzięki nim możemy się upewnić, czy zawór był odkręcany. Jeśli plomba jest nienaruszona, przyjmujemy reklamację. (m)



Pracownicy Langazu ważą każdą butlę

Andrzej Langowski jest właścicielem firmy Langaz przy ul. Zielonej 5. Puste butle na pełne wymienia od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–17.00. W soboty do godz. 14.00.

Nashi zamiast jabłek, daktyle zamiast śliwek

AŻ CIEKNIE ŚLINKA

Za 99 groszy możemy skosztować egzotyki.

Tropikalne owoce i warzywa kuszą nieznanymi kształtami i jaskrawymi kolorami. Choć budzą zainteresowanie, rzadko lądują na naszych stołach. Większość klientów nie wie, jak wy-

brać najdorzodniejsze okazy i co z nimi później zrobić.

Duży wybór egzotycznych owoców mają w Championie. Sprzedają je tu na sztuki. Awokado i mango można kupić za 3,99 zł. Ceny melonów zaczynają się od 4,99 zł. Orzechy kokosowe są po 1,59 zł, a ananasy po 4,99 zł. Za limonkę lub wielką gruszkę

nashi zapłacimy 99 groszy.

Na kilogramy sprzedają w Championie jadalne kasztany (19,99 zł) i korzeń imbiru (11,99 zł). Po świeżych daktylach można się wybrać do sklepu Słonecznik przy ul. Wajsbórn 27. Kilogram tych owoców kosztuje 16 zł. (g)



Jak kupować owoce z tropików



ananas – jeśli jest dojrzały, to bez trudu wyrwiemy środkowy liść. Powinien mieć intensywny aromat. Trzeba dokładnie sprawdzić, czy owoc nie jest uszkodzony. Po usunięciu skórki i pokrojeniu, można go przechowywać najwyżej 1–2 dni.

awokado – skórka musi być matowa i bez plam, a owoc średnio miękki. Skórka jest niejadalna, miąższ doskonale komponuje się z warzywami, rybami, mięsem z drobiu. Należy jeść je na surowo lub pieczone. Po ugotowaniu staje się gorzkie. Nie można zamrażać.

mango – skórka musi być lśniąca, owoc raczej niedojrzały niż przejrzały. Pozostawione w temperaturze pokojowej dojrzeje po kilku dniach. Można przechowywać w lodówce. Skórka jest

niejadalna, miąższ nadaje się na musy, sałatki, nadzienie do naleśników. Można zamrażać. Owoce bogate w witaminę C.

daktyle – skórka musi być lśniąca i lekko pomarszczona, owoc miękki. Przed podaniem trzeba je umyć i osuszyć. Można jeść ze skórką. Nadają się na sałatki lub do ciasta. Zawierają dużo błonnika, łagodzą objawy przeziębienia, ból gardła.

kasztany – muszą być twarde, lśniące, ciemnobrązowe. W lodówce można je przechowywać nawet 10 dni. Trzeba je umyć, osuszyć i gotować przez 20–30 minut. Obrane ze skórki i upieczone w piekarniku są doskonałym dodatkiem do sałatek, drobiu, sufletów. Zawierają dużo witaminy B.

imbir – kłącze musi być mięsiste, skórka nieuszkodzona, miąższ

jedyny. Korzeń trzeba umyć, osuszyć, szczelnie owinać folią i tak przechowywać w lodówce lub zamrażarce nawet przez kilka miesięcy. Tuż przed użyciem trzeba go cienko obrać, opłukać i osuszyć. Dodawać w zupach, kawałkach lub starty do potraw azjatyckich, sosów, mięs, duszonych ryb, potraw z sera czy owoców. Suszony nadaje się do ciast, grzanego piwa lub wina.

granaty – skórka musi być lśniąca i gładka. Dojrzały owoc ma szczeliny. Najprościej wyssać sok z obranych owoców lub wybrać miąższ łyżeczką. Można dodawać do sałatek owocowych, sosów, drobiu, ryb. Owoce bogate w witaminę C i błonnik.

nashi – owoc musi być jędrny i ciężki. W lodówce można go przechowywać nawet przez miesiąc. Woskową skórkę trzeba umyć mydlną szmatką, dobrze opłukać i mocno schłodzić przed podaniem. Można jeść je na surowo, ugotować lub upiec.

Przejrzyj się w kryształach

Lśniąca, kryształowa zwierciadła niemieckiej firmy Baron kupimy w Centrum Wyposażenia Mieszkań przy ul. Zamkowej 4.

– Najmodniejsze są lustra w aluminiowych ramach – mówi **Zdzisław Krawicki**, właściciel sklepu. – Ich ceny zaczynają się od stu pięćdziesięciu złotych.

Kryształowe lustra z oprawą stylizowaną na starą ramę kosztują nie mniej niż 400 zł. Zwierciadła bez ram są po 100–300 zł. W sklepie znajdziemy też spory wybór luster tradycyjnych. Najtańsze wyceniono na 38 zł. (s)

SDH rozdaje prezenty

Po serki, śmietanę i mleko z Łódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej warto zajrzeć na stoisko spożywcze w SDH Trzy Korony. W piątki w godz. 10.00 – 17.00 i w soboty w godz. 9.00 – 15.00 oprócz tanich zakupów można tu liczyć na prezenty. Jeśli kupimy 5 serków Jogo, dostaniemy czapkę i szalik. Zakup 3 serków z łódzkiej mleczarni premiowany jest smakołykiem z mleczarni.

Do „esdehu” warto też wstąpić po laskoci. Zestaw 22 wafelków Prince Polo Classic Family i Prince Polo Orzechowych kosztuje 2,36 zł. (r)

tekst promocyjny

„Fotki” z telefonu

Krzykiem mody są aparaty z kolorowym wyświetlaczem i aparatem cyfrowym: Sony-Ericsson T-68, Ericsson T-300 i najnowszy hit Motoroli – model T-720 I. Można je już kupić w komisie GSM przy ul. Szewskiej 2 i Zamkowej 63. Niestabnym zainteresowaniem cieszą się: Nokia – 3510 z polifonicznymi dzwonekami (570 zł) i Siemensy (od 500 do 650 zł). Na bardziej wymagających czekają: mała Nokia 6510 z niebieskim wyświetlaczem (790 zł) oraz Siemens SL-45 I z dyktafonem i odtwarzaczem plików MP3 (790 zł). Można tu również kupić aparaty Nokia 8310 z radiem i dyktafonem (990 zł) oraz Nokii 6310 I z baterią o najdłuższym czasie czuwania – około 14 dni (990 zł).

Nowością są silikonowe pokrowce doskonale przylegające do aparatu. Kosztują 15–20 zł. (s)



**EKSPRESY
EKSPRESY
EKSPRESY**

POSZUKUJEMY osób w wieku 4–65 lat do udziału w filmach i reklamach telewizyjnych. Studio 15, ul. Żeromskiego 15. Tel. 212–13–10.

KOMPUTERY, podzespoły, sieci, naprawa, rozbudowa (VAT). Tel. 0–503 192–978.

PRZEDŁUŻANIE paznokci, tipsy. Tel. 0503–617–918.

TERIERY 7-tygodniowe po polujących rodzicach – sprzedam. Tel. (043) 675–45–02.

M-2 lub M-3 bloki (I lub II piętro) kupię. Tel. 226–34–98.

HANDLOWIEC – sprzedawca, energiczny, praca w terenie. Tel. 22–60–620, 0601–19–14–13.

SKODĘ 105 sprzedam. Tel. 215–54–66 (po 15.00).

POSZUKUJĘ lokalu na handel w Pabianicach. Tel. 645–86–13 (wieczorem).

WYDZIERŻAWIĘ pomieszczenie biurowo-handlowe (25 m), Zielona 5. Tel. 215–55–10.

SPRZEDAM M-4 (62 m) Bugaj, 76 tys. zł. Tel. 226–07–18.

SPRZEDAM tanie pralki: Franię i Romę z wirówką, lodówkę Polar, chodnik dywanowy. Tel. 227–31–43, 0506–917–180.

L'Oreal kusi nowościami.

Nowa seria kosmetyków Pure Zone firmy L'Oreal oczyszcza skórę i zapobiega niedoskonałościom urody. Żel głęboko oczyszcza i opóźnia efekt przetłuszczania się skóry (25 zł). Żel z peelingiem

usuwa martwy naskórek i wygładza nierówności (25 zł). Tonik ściągający pory, usuwa nadmiar sebum i osusza (23 zł). Krem nawilżający zapobiega przetłuszczaniu, redukuje wydzielanie sebum i łagodzi podrażnienia (31 zł). Na dodatek oczyszcza skórę i złuszcza naskórek.

Pora na małą czarną



Nic tak nie poprawia nastroju, jak filiżanka aromatycznej, mocnej kawy. Świetnie wiedzą o tym w sklepach **Koneser**, przy ul. Brackiej 29 d (pasaż za Biedronką) i ul. Łaskiej 38. Półki Konesera kuszą kolorowymi paczkami pełnymi granulowanej Nescafe, ziarnistej Woseby i waniliowej, czy czekoladowej Sati. Nie brak również popularnych mielonych kaw Tchibo, Jacobs, czy ekskluzywnych Lavazzy i Davidoff.

Cierpiący na żołądek chętnie decydują się na kawę niskodrażniącą. To specjalnie dla nich Koneser sprowadził MK Cafe Feelings i Astrę. Cierpiący na bezsenność parzą bezkofeinowe kawy rozpuszczalne Jacobs Nigh and Day i Nescafe. Kto woli bezkofeinową wersję „sypaną”, może wybierać między Jacobsem, Nescafe i Mil-



dano. **Koneser** spełnia też życzenia zwolenników tradycyjnej kawy ziarnistej. Dla tych ostatnich przygotowano torby pełne aromatycznych ziaren Woseby.

Po zapasy „małej czarnej” można przychodzić od poniedziałku do piątku na ul. Bracką 29 d w godz. 8.00 – 18.00 i w soboty od 8.00 do 14.00 oraz na ul. Łaską 38 w godz. 8.00 – 19.00 i w soboty od 8.00 do 14.00. (r)



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny. Redaguje zespół. Zastępcy redaktora naczelnego:

Grażyna Grabowska, Grzegorz Kopacz; sekretarz redakcji **Renata Kamińska**; sport: **Wacław**

Nowak, Andrzej Adamczewski; fotoreporter **Tomasz Kałużny**; grafik **Katarzyna Hans-Zalepa**;

dział reklamy: **Anna Miarczyńska, Agnieszka Pyka, Tomasz Nowaczyk**; kolportaż: **Marcin Czupa-**

preta. Wydawca: **Agencja Dziennikarzy sp. z o.o.**, Adres redakcji: ul. Zamkowa 4,

95–200 Pabianice, tel. 227 04 00, fax 227 15 69, http://www.zyciepabianic.com.pl

e-mail: redakcja@zyciepabianic.com.pl DTP, WWW: **Tomasz Lewandowski**. Biuro ogłoszeń – w redakcji.

Fotografie wywołuje: **Kodak-EXPRESS**, Pabianice, ul. Zamkowa 27. Druk: **Pabianickie Zakłady Graficzne SA**.

O NIM SIĘ MÓWI

EMERYT

Piotr Nowak, wychowanek naszego Włóknarza, zakończył piłkarską karierę w Stanach Zjednoczonych. Miał przejść z Chicago do Bostonu, ale się rozmyślił. Zostanie w Chicago, gdzie ma być jednym z trenerów drużyny „Strażaków” (Chicago Fire).

ONI O NIM

ZBIGNIEW FRYSZ – nauczyciel W-F:

– *Już jako czteronastolatek był świetnym technikiem i bezlitosnym snajperem. Był wzorem dla kolegów. Wielu chciało mu dorównać, ale nikomu się to nie udało.*

STANISŁAW SZALECKI – pierwszy trener:

– *Piotrek był drobny i chuderlawy, ale poza tym miał wszystko, czego potrzeba piłkarzowi. Był szybki, zwrotny. Żywe srebro.*



PIOTR NOWAK

WIEK: 39 lat.

WYKSZTAŁCENIE: ukończył Technikum Elektryczne przy ul. św. Jana w Pabianicach.

RODZINA: żona – **Marzena Stefaniak**, pabianiczanka, była koszykarka Włóknarza, córka – **Natalia**, ma 18 lat, Spodziewają się drugiego dziecka.

KLUBY, W KTÓRYCH GRAŁ: Włóknarz Pabianice, GKS Bełchatów, Zawisza Bydgoszcz, Widzew Łódź, Bakirköyspor (Turcja), Young Boys Berno (Szwajcaria), Dynamo Drezno, FC Kaiserslautern, TSV Monachium, Chicago Fire. W 1990 r. zadebiutował w reprezentacji Polski prowadzonej przez Andrzeja Strejlaua. Rozegrał 19 spotkań, siedem razy zakładał opaskę kapitana drużyny narodowej.

PRZEWISKA Z BOISKA: „Kaiser” (Cesarz), „Knypek”, „Szwarc Peter” (Czarny Piotruś), „Mały”.

NAJWIĘKSZE SUKCESY: w latach 1994–97 okrzyknięto go gwiazdą niemieckiej Bundesligi. Z Chicago Fire wywalczył mistrzostwo amerykańskiej ligi MLS (1998 r.) oraz Puchar USA (1998 i 2000 r.). Ma tytuł najwartościowszego gracza (MVP) finału mistrzostw USA, w którym „Strażacy” pokonali DC United 2:0. W Chicago rozegrał 114 meczów, strzelił 26 bramek.

ILE ZAROBIL NA KOPANIU: ma pewne miejsce w setce najlepiej zarabiających polskich sportowców. Według „Super Expressu” w 2001 r. – 33. pozycja, w 2002 – 47. Gdy grał w Monachium, jego zarobki przekraczały 2 miliony zł rocznie. W Chicago za sezon dostawał 1,2 miliona zł. Inwestuje w nieruchomości. Ma domy na Florydzie i w Niemczech.

JEGO PASJE: szybkie motocykle, komputery, gra na saksofonie (ostatnio kupił nowy instrument).

HOROSKOP



BARAN (21.03 – 19.04)

To już kolejny tydzień, w którym będziesz musiał bardzo pilnować swoich spraw. Jeśli Ci zależy na powodzeniu jakiegoś przedsięwzięcia, nie możesz sobie pozwolić na żadne zaniedbania.



BYK (20.04 – 20.05)

W pracy możesz spodziewać się nerwowych sytuacji. Pewne plany mogą nie wypalić, być może trzeba będzie podejmować szybkie decyzje lub odrabiać jakieś straty. Strzeż swojej prywatności.



BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)

Staraj się być w porządku wobec urzędów, bo kiedy ich pracownicy dopatrzą się braków czy nieprawidłowości, możesz mieć poważne kłopoty.



RAK (22.06 – 22.07)

Może dojść do gwałtownej wymiany zdań między Tobą a partnerem. Ty sam nie będziesz osobą łatwą we współżyciu. Każde z was potrzebuje teraz odrobiny swobody.



LEW (23.07 – 22.08)

Musisz uważać, by nie utracić czyjegoś zaufania albo nie narazić się na śmieszność. Nawet nie mając złych intencji, możesz powiedzieć coś takiego, co sprawi komuś przykrość.



PANNA (23.08 – 22.09)

Możesz teraz zapałać do kogoś miłością, ale nie gwarantuję, że właściwie ulokujesz swoje uczucia. Masz teraz skłonność do życia iluzją i idealizowania partnera.



WAGA (23.09 – 22.10)

W Twojej firmie mogą teraz zachodzić zmiany, np. jakieś reorganizacje, rozłady personalne i różne przetarasowania. Niewykluczone, że trzeba będzie walczyć z konkurencją.



SKORPION (23.10 – 21.11)

Planety nie mają zamiaru rozpieszczać Cię w tym tygodniu. Nie jest to czas, kiedy miłość rozkwita i ludzie łączą się w pary. Wystrzegaj się pomyłek w sferze uczuć i sam nie wprowadzaj w błąd.



STRZELEC (22.11 – 21.12)

Twój związek z partnerem nie będzie wolny od nieporozumień. Niestety, nabył silnie będziesz przekonany o swoich racjach i trudno Ci będzie dopuścić inny punkt widzenia. Lepiej nie podejmuj ważnych tematów.



KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)

Ten tydzień nie należy do najspokojniejszych. Będziesz się motał między wrodzoną Ci obowiązkowością i pilnością, a chęcią, by rzucić wszystko i mieć święty spokój.



WODNIK (20.01 – 18.02)

Energia będzie Cię wprost rozpierać. Zaskoczysz swoje otoczenie i samego siebie swoimi pomysłami. Zapragniesz zmian, a okazje do ich przeprowadzenia pojawiają się same.



RYBY (19.02 – 20.03)

W interesach, podobnie jak w kontaktach z innymi, intuicja może Cię zawieść. Nie wolno Ci teraz ufać obietnicom i budować na ich podstawie swoich planów. Przeczekaj.

**Oferta handlowa ważna
od 19.02.2003r. do 25.02.2003r.**

Pabianice ul. Łaska 50/54

Godz. otwarcia Pn-Só 6.30-21.00 Niedz. 9.00-19.00

polo market

49⁹⁹
1 kpl

4⁹⁹
2 x 250 g



Kawa Prima Niebieska

6 podkładek do szklanki

2⁵⁵
6 szt



2⁹⁹
1 szt

Podkładka 30 x 40 cm



Serwis obiadowy

Wydawca: POLOmarket zastrzega sobie prawo do zmian cen oraz do limitowania wielkości sprzedaży